# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 9 LUTEGO 1948 R. — Nr 39 (1142)

Dziś 6 stron
Cena 3 zł
Wydanie F

REDAKCJA: Warszawa — Smolna Nr 12
Telefony:
Redaktor Naczelny — 8-82-29
Zast. Red. Nacz. — 8-88-28
Sekretariat — 8-66-45
Dział Miejski — 8-82-27
Redakcja nocna — 8-82-25
ADMINISTRACJA Warszawa — Smolna Nr 13 tel. 8-29-84
KOLPORTAŻ tel. 8-71-84


## Robotnicy polscy potępiają rozbijaczy

### międzynarodowego ruchu zawodowego

Równocześnie z górnikami przystąpili do szerokiej akcji solidarnościowej utrzymania jedności związkowej w krajach zagrożonych przez ekspansję polityki dolarowej — robotnicy zorganizowani w Zw. Zaw. Metalowców.

W licznych zakładach pracy odbywają się masowe zebrania, na których robotnicy potępiają działaczy ruchu zawodowego, jak Green i Jouhaux, zmierzających do zwołania separatystycznej konferencji Związków Zawodowych 16 państw „marshallowskich" celem rozbicia jedności międzynarodowego ruchu zawodowego.

# Wielka manifestacja solidarności

## z bojownikami o wolność Grecji

**Polskie Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji zorganizowało w Warszawie dnia 8 bm. wiec solidarności z walczącymi o wolność i niepodległość demokratami Grecji.**

Za stołem prezydialnym, na tle wielkich rozmiarów portretu przywódcy demokratów greckich — gen. Markosa zasiedli, zaproszeni przez przewodniczącego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji — Broniewskiego: wicemarszałek Sejmu Barcikowski, który objął przewodnictwo wiecu, posłowie: Bieńkowski, Sokorski, Dura, Albrecht, Motyka, Michałowicz i płk Toruńczyk, jako członkowie Prezydium.

### TOW. BIEŃKOWSKI PRZEMAWIA

Wiec rozpoczęto odegraniem narodowych hymnów Polski i Grecji Demokratycznej, po czym przewodniczący zebrania udzielił głosu posłowi **Władysławowi Bieńkowskiemu**.

Mówca kreśli historię bohaterskiego greckiego ruchu oporu, a następnie przeprowadza analogię do Polski polegającą nie tylko na podobnych losach pod jarzmem hitlerowskiego okupanta, ale i na fakcie, że pozostająca na emigracji garstka reakcjonistów greckich — podobnie jak to miało miejsce w Polsce, Jugosławii i innych krajach — usiłuje za wszelką cenę uratować swoje pozycje i zachować władzę, która wymyka im się z rąk, przechodząc w ręce ludu.

Błyskawiczne uderzenie Armii Czerwonej na Bałkany, jesienią 1944 roku, zmusza Niemców do wycofania części swoich sił z Grecji, w rezultacie czego podziemne zorganizowane siły oporu w Grecji oswobadzają cały kraj.

I wówczas — premier emigracyjnego rządu greckiego zwraca się do rządu brytyjskiego z prośbą o okupowanie całej Grecji, ponieważ — jak pisze w liście do Churchilla — **„ewolucja wewnętrzna Grecji jest tego rodzaju, że nie można jej zapobiec tylko środkami politycznymi".**

### „SPRZYMIERZEŃCY" BOMBARDUJĄ ATENY

Poseł Bieńkowski mówi o niesłychanym i tragicznym paradoksie, kiedy to wojska brytyjskie — sojusznicy w walce z okupantem niemieckim — wyładowawszy w Grecji, ostrzeliwują jej stolicę, żądając kapitulacji od tych, którzy wolność Grecji wywalczyli. Konflikt grecko - angielski jest rozpoczęty i trwa szereg miesięcy.

Przywódcy ruchu oporu, pragnąc oszczędzić swojemu narodowi dalszego rozlewu krwi i wojny domowej, chcąc skupić wszystkie siły do odbudowy zniszczeń — skłonni są zgodzić się na rozsądny kompromis i w r. 1945 dochodzi do układu między Grecją demokratyczną i Grecją emigracyjną, mocą którego armia ELAS zostaje zdemobilizowana.

Akt ten wykorzystany zostaje przez reakcję grecką i siły imperializmu anglosaskiego.

### REAKCJA GRECKA POD SKRZYDŁAMI IMPERIALISTÓW

Następuje fala represji, faszystowskie bandy kolaboracjonistów bezkarnie grasują, tępiąc tych właśnie, którzy walczyli o wolność Grecji.

Komedia wyborów w roku 1946, uznana i zaaprobowana przez protektorów brytyjskich, sankcjonuje [illegible] formalnie monarchistyczno - faszystowski reżim w Grecji.

I znowu przez Grecję idzie fala oburzenia, fala protestów, znowu cementują się siły oporu.

A patriota grecki Manolis Lesos, ten sam, który w r. 1941 pierwszy zerwał z Akropolu hitlerowską swastykę — zostaje skazany na więzienie za domaganie się zaprzestania przez Anglików okupowania jego ojczyzny.

### MARZENIA IMPERIALISTÓW PANOWANIA NAD ŚWIATEM

Mówca analizuje następnie przyczyny rozwoju wypadków w Grecji, wskazując na dążenia wielkokapitalistycznego imperializmu anglosaskiego do podporządkowania sobie i uzależnienia od swoich interesów całego świata.

Tym rozszerzającym się i pragnącym wszystko pochłonąć mackom przeciwstawiają się te siły, które walczyły z faszystowskim okupantem, te siły — które pragną realizować hasła — o które walczyły — hasła wolności.

A dla imperializmu anglosaskiego — ciągnie mówca — Grecja nie stanowi obiektu ważnego dlatego, że była krajem Homera, Praksytelesa, czy Ajschylosa — ale ponieważ jest kluczem do Azji Mniejszej, drogą do Turcji, kluczem do cieśniny Bosforu. Dlatego też imperializm nie rezygnuje z żadnych metod, aby swoje pozycje tam utrzymać.

### NOWE WALKI

Na przełomie lat 1946 i 1947 — zdemobilizowana armia niepodległościowa Grecji znowu chwyta za broń. I znowu toczy się walka nierówna i zwycięska. W końcu ubiegłego roku połowa Grecji znajduje się pod władzą armii niepodległościowej, na czele której stoi legendarny już dzisiaj bohater — gen. MARKOS.

W Grecji toczy się walka, której symboliczne znaczenie odgrywa rolę na całym świecie. **Walka o zwycięstwo demokracji nad siłami wstecznictwa. Walka, w której siły postępu mają za sobą sympatię wszystkich demokratycznych narodów świata i szerokich mas pracujących, a przeciw sobie mają siły wielkiego kapitału, marzącego o opanowaniu świata.**

### ZWYCIĘSTWO DEMOKRACJI JEST NIEUNIKNIONE

Ale — mówi dalej poseł Bieńkowski — **NIE DA SIĘ POKONAĆ TYCH, KTÓRZY WALCZĄ W IMIĘ INTERESÓW CAŁEGO NARODU;** nie da się pokonać tych, których **ZWYCIĘSTWO W PRZYSZŁOŚCI JEST NIEUNIKNIONE.**

Obecny etap — to ofensywny marsz wojsk demokratycznej Grecji, etap będący dowodem, że cały naród grecki uwierzył w swoje zwycięstwo.

„Dla nas — zakończył mówca — walka, tocząca się dziś w Grecji, jest walką naszego wczoraj. Myśmy tę walkę może nieco inaczej i w innym, szczęśliwszym układzie stoczyli wczoraj i **życzymy Grecji, aby weszła do rodziny wyzwolonych narodów, budujących swoją przyszłość na trwałych i [illegible] fundamentach".**

Przemówienie posła Bieńkowskiego wywołało spontaniczną owację zebranych na cześć Wolnej Grecji.

Następnie przemawiali posłowie **Motyka i Dura.**

### PRZEDSTAWICIEL WOLNEJ GRECJI NA TRYBUNIE

Z kolei, witany niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć Grecji gen. Markosa, wśród nieustających owacji rzesz zebranych, rozpoczął swoje przemówienie przedstawiciel Greckiego Ruchu Oporu — **Georgiu Vassos.**

Przekazując zebranym najserdeczniejsze pozdrowienia od ludu greckiego, mówca podziękował gorąco za realizowanie pomocy materialnej dla wdów i sierot po poległych demokratach greckich.

**Georgiu Vassos** wyraził przekonanie, że dla wszystkich stało się już jasne, **że walka narodu greckiego — to sprawa wszystkich narodów, miłujących pokój i sprawiedliwość społeczną. Imperializm bowiem zagraża suwerenności wszystkich wolnych narodów.**

Mówca z naciskiem podkreślił, że jedyną troską międzynarodowych trustów jest rozrzucenie płonących węgli z greckiego ogniska na cały świat.

**„Imperialistom wydawało się — ciągnie mówca — że mogą oni złamać opór ludu greckiego i zrobić z Grecji bastion w walce z demokracjami ludowymi. Mylili się oni. Dzisiaj już żołnierze gen. Markosa wyzwolili połowę kraju".**

Na zakończenie **Georgiu Vassos** wzniósł okrzyk na cześć Polski, który podchwycony przez zebranych, zamienił się w spontaniczną owację na cześć zwycięstwa ludu greckiego w walce o wyzwolenie.

Przewodniczący wiecu, wicemarszałek **Barcikowski** — reasumując wyniki dzisiejszego zebrania, jako wyraz zrozumienia i solidarności z bohaterskim ludem greckim, odczytał projekt następującej rezolucji, która została przez zebranych przyjęta przez aklamację huraganowymi oklaskami.

Drugą część zebrania wypełniły produkcje muzyczne i recytacje w wykonaniu znakomitych artystów.

## Rezolucja

**My, przedstawiciele Polskiego Obozu Demokratycznego, Związków Zawodowych, organizacji społecznych i kulturalnych, przesyłamy w imieniu demokracji polskiej wyrazy najszczerszych sympatii dla bohaterskiego narodu greckiego i protestujemy przeciwko brutalnej interwencji imperialistów amerykańskich w Grecji.**

**Rozbicie hitleryzmu nie przyniosło wyzwolenia narodowi greckiemu, który ponownie musiał chwycić za oręż, broniąc się przeciwko nowej agresji — tym razem ze strony imperialistów anglosaskich. Starają się oni z zakutej w niewolę Grecji uczynić bazę wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.**

**Krwawy terror reżimu ateńskiego budzi najgłębsze oburzenie w narodzie polskim. Patrioci greccy walczą obecnie z tymi samymi bandami monarchistyczno - faszystowskimi, które po splamieniu się haniebną kolaboracją z okupantem hitlerowskim przeszły na żołd amerykański.**

**Walka demokracji greckiej nie może być dla Polski obojętna. Demokraci greccy walczą z tymi samymi siłami reakcyjnymi i imperialistycznymi, które popierają odwetowe prądy niemieckie i kwestionują zachodnie granice Polski.**

**Jesteśmy przekonani, że nie uda się obcym imperialistom złamać bohaterskiego narodu greckiego i zgasić nieśmiertelnego płomienia wolności, którego kolebką była Hellada. Witamy z radością wielkie sukcesy Greckiej Armii Demokratycznej pod wodzą gen. MARKOSA, widząc w nich zapowiedź całkowitego wyzwolenia Grecji i pokrzyżowania planów międzynarodowych awanturników wojennych.**

**Wyrażamy głęboką solidarność z Grecją Demokratyczną, której przewodzi Tymczasowy Rząd Wolnej Grecji i wzywamy wszystkich Polaków do wzięcia udziału w dziele niesienia pomocy materialnej dla wdów i sierot po poległych bojownikach greckich.**

Nawet Amerykanie przyznają

## Clay utworzył rząd niemiecki

NOWY JORK, 8.2. (PAP). — Komentując zarządzenie gubernatorów Clay'a i Robertsona o utworzeniu nowej organizacji „gospodarczej" w Bizonii, prasa amerykańska stwierdza, że nie ulega wątpliwości, iż ma się do czynienia z rządem zachodnich Niemiec, choć w niepełnej jeszcze formie. Opinię taką wyraża m. inn. frankfurcki korespondent **„New York Herald Tribune"**, który zwraca uwagę na fakt, że rząd ten powstał bez współudziału samych Niemców.

Berlińska korespondentka „New York Times" — Mac Cormick, stwierdza, że jakkolwiek prerogatywy nowych władz niemieckich w Bizonii ograniczają się do spraw ekonomicznych, to jednak zagadnienia gospodarcze są tam najważniejsze, a decyzja ta stanowi jedynie zapoczątkowanie utworzenia pełnego rządu w Bizonii

## Podział floty włoskiej

RZYM, 8.2. (PAP). — W Rzymie ogłoszono oficjalny komunikat o ostatecznym rozdziale włoskich okrętów wojennych pomiędzy państwa sojusznicze w myśl postanowień komisji morskiej czterech mocarstw zgodnie z traktatem pokojowym. Komunikat nie wspomina jednak kiedy i w jaki sposób ma nastąpić przekazanie okrętów wojennych.

Wśród okrętów, przyznanych Aliantom, należy wymienić z większych jednostek: pancernik „Victtorio Veneto" o wyp. 35 tys. ton, (dla Wielkiej Brytanii), pancernik „Italia" — 35 tysięcy ton (dla USA), oraz pancernik „Giulio Cesare" — 23 tysiące ton (dla ZSRR).

Francja otrzyma 4 krążowniki, Grecja — jeden, zaś Jugosławia — 3 torpedowce. Ponadto wszystkim wymienionym państwom przydzielono mniejsze jednostki floty wojennej łącznie z kilkoma łodziami podwodnymi, zaś Albania ma dostać ścigacz.

W myśl traktatu pokojowego okręty wojenne muszą być przekazane w pełnym stanie bojowym łącznie z uzbrojeniem i całkowitym zaopatrzeniem technicznym. Należy przypomnieć, że Anglia i USA zrezygnowały już uprzednio z przejęcia przypadającej im części floty włoskiej, zastrzegając się jednak, że okręty te zostaną rozebrane i przeznaczone na złom.

## Otwarcie dwóch mostów kolejowych

### na Odrze pod Szczecinem

Dnia 8 bm. nastąpiło otwarcie 2 wielkich mostów kolejowych na Odrze i jej odgałęzieniu — Regalice, łączących Szczecin z resztą kraju. Mosty te, zastępują dotychczasowo drewniane, prowizorycznie zbudowane w pierwszym okresie powojennym. Nowo odbudowane mosty pozwolą na znaczne usprawnienie komunikacji między Szczecinem a resztą kraju.

O wielkości mostów świadczy fakt, że na budowę ich zużyto 5.500 ton konstrukcji stalowych, z czego część otrzymano z Wielkiej Brytanii i 125 tysięcy roboczych dni. Prace nad budową mostów trwały niespełna 2 lata. Wykonały je SPB — Oddział Robót Inżynieryjnych w 50 proc., Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych i 2 przedsiębiorstwa prywatne. Most przez Odrę — 3-przęsłowy ma 200 m długości, most przez Regalicę, również trzyprzęsłowy — ma 225 m długości.

Otwarcie mostów miało charakter bardzo uroczysty i wzięli w nim udział minister komunikacji **Rabanowski**, wiceminister **Balicki**, minister Grosz, wiceministrowie gen. **Jaroszewicz, Żakowski, Dubiel, Petrusewicz i Kochanowicz.** Przybył również do Szczecina ambasador Wielkiej Brytanii **Sir Donald Gayner** z małżonką.

Robotnik **Michał Wnuk**, przemawiając w imieniu Rady Zakładowej przy otwarciu mostów powiedział: „Podjęliśmy obowiązek odbudowy naszego odrodzonego państwa i będziemy dokładali sił dla zrealizowania planu, nakreślonego przez Rząd".

Minister **Rabanowski** wręczył zasłużonym pracownikom dyplomy

Wojewoda **Borkowicz** wydał wieczorem przyjęcie dla przybyłych gości, w czasie którego minister **Rabanowski** podziękował przedstawicielowi W. Brytanii za część konstrukcji mostowych, stwierdzając, że dar ten przyczynił się do budowy mostów, które akcentują nierozerwalność starych słowiańskich Ziem Zachodnich z Macierzą. Ambasador brytyjski w odpowiedzi swej również podkreślić symboliczne znaczenie tego faktu i wyraził podziw dla energii robotników i techników polskich, odbudowujących swój kraj.

## Zjazd przodowników

### młodzieżowego współzawodnictwa pracy

W Katowicach odbył się pierwszy zjazd przodowników młodzieżowego współzawodnictwa pracy województwa śląsko - dąbrowskiego. Na zjazd przybyło 500 delegatów — wyróżnionych w młodzieżowym wyścigu pracy, wśród których pierwsze miejsce zajmują bracia **Bugdołowie, Makowski i Skowka.**

**Przybyłych na zjazd młodzieży powitał w gorących słowach wojewoda Zawadzki.**

**Burzą oklasków zostało nagrodzone** przemówienie bohatera pracy tow. Ostrowskiego, który nawoływał do zwiększenia wysiłków w roku 1948.

Referat o znaczeniu współzawodnictwa pracy wygłosił tow. **Rogowski.**

Przewodniczący wojewódzkiego komitetu organizacyjnego młodzieżowego wyścigu pracy tow. **Bieniek** złożył obszerne sprawozdanie, **o wzrastającym ruchu współzawodnictwa pracy wśród młodzieży. W pierwszym etapie brało udział 4 tys. młodzieży, prawie wyłącznie włókniarzy, w drugim etapie uczestniczyło już 24 tys. osób, w trzecim etapie 42 tys. W czwartym etapie młodzieżowego wyścigu pracy bierze udział 60.354 uczestników, z czego na górników przypada 32.742 osoby, na metalowców 22.891 osób. Największy rekord zdobyli bracia Bugdołowie, osiągając 552 proc. normy, za nimi znaleźli się Makowski — 417 proc., Skowka — 410 proc., Warzecha — 409 proc., Dźwigała — 407 proc. Klajnert — 405 proc. i inni. Równolegle ze wzrostem przekroczenia norm wzrasta zarobek rekordzistów.**

## Krach giełdowy

### w Stanach Zjednoczonych

**NOWY JORK, 8.2. (PAP). Poważny spadek cen na zboże na giełdach amerykańskich spowodował również baisse innych towarów. STRATY PONIESIONE PRZEZ FINANSISTÓW AMERYKAŃSKICH W CIĄGU OSTATNICH DWÓCH DNI OBLICZA SIĘ NA DWA MILIARDY DOLARÓW. W kołach gospodarczych Stanów Zjednoczonych usiłuje się wytłumaczyć nagłą zniżkę cen polityką rządu, który wstrzymał zakupy oraz raportami z Europy, zapowiadającymi dobry urodzaj w roku 1948.**

**Mimo tych wyjaśnień — w oficjalnych organach Wall Street, w kołach finansowych i rządowych krach na giełdach amerykańskich wywołał poważne zaniepokojenie.**

## Mosley organizuje

### faszystów brytyjskich

LONDYN, 8.2. (PAP). — Były przywódca Związku Faszystów Brytyjskich, **Oswald Mosley**, oświadczył na wiecu, odbytym w Londynie, że z dniem 8 lutego rozpoczyna werbunek członków do nowej organizacji faszystowskiej, która będzie nosiła nazwę **„Ruch Zjednoczenia"**. Mosley stwierdził, że nowa organizacja powstała wskutek połączenia się 51 ugrupowań prawicowych.

## Przyjęcie na cześć premiera Białorusi

### w Ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA, 8.2. (PAP). W dniu wczorajszym ambasador R.P. w Moskwie **Marian Naszkowski** wydał obiad na cześć bawiącego w Moskwie premiera rządu Białorusi, p. **Ponomarenko**, który niedawno z niezwykłą serdecznością podejmował w Mińsku powracającą z Moskwy polską delegację rządową.

Na przyjęciu obecni byli premier **Ponomarenko**, sekretarz komitetu centralnego partii komunistycznej Białorusi — **Nusarow**, przewodniczący Rady Najwyższej Białoruskiej Republiki Radzieckiej — **Kozłow**, minister spraw zagranicznych Białorusi — **Kisielow**, minister przemysłu spożywczego Białorusi — **Grekowa**, stały przedstawiciel Białorusi przy rządzie radzieckim — **Abresimow** oraz zastępca szefa protokułu dyplomatycznego radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych — **Koczewkow.**

Przyjęcie odbyło się w serdecznej i ciepłej atmosferze. Wzniesiono szereg toastów na cześć nierozerwalnej przyjaźni między Polską a Białorusią Radziecką.

## Nie było radziecko-irańskich rokowań handlowych

MOSKWA, 8.2. (PAP). — Niedzielna „Prawda" zdementowała rozpowszechniane ostatnio przez szereg dzienników irańskich wiadomości, jakoby w wyniku rozmów między przedstawicielami radzieckimi a ambasadorem irańskim w Moskwie — Sajachem, rząd ZSRR wyraził zgodę na wysłanie do Iranu delegacji handlowej dla zawarcia umowy między obu państwami

„Według posiadanych przez nas danych — stwierdza dziennik — inspirowane przez wiadome koła publikacje w prasie irańskiej miały na celu uspokojenie kupiectwa i szerokich kół tamtejszego społeczeństwa, które wyrażały niezadowolenie z pogorszenia stosunków między obu państwami na skutek nieprzyjaznej względem ZSRR polityki rządu irańskiego".

Opinia publiczna Iranu potwierdza

## Nota radziecka do rządu Hakimi była słuszna

MOSKWA, 8.2. (PAP). Nota radziecka do rządu premiera Hakimi, protestująca przeciw przekształceniu Iranu w bazę wojenną Stanów Zjednoczonych, spotkała się z aprobatą całej demokratycznej prasy irańskiej.

Jak donosi agencja Tass, dziennik teherański **„Kijame Iran"** stwierdza, iż Związek Radziecki ma wszelkie podstawy, by uważać działalność doradców amerykańskich w Iranie za sprzeczną z traktatem radziecko-irańskim z 1921 roku.

Ten sam dziennik, powołując się na wiarygodne źródło, donosi, iż ambasador Stanów Zjednoczonych w Iranie Allen — odbył rozmowę z premierem Hakimi, podczas której instruował go jakiej odpowiedzi należy udzielić na notę rządu radzieckiego.

Dziennik **„Nabarde Emruz"** stwierdza, iż wzrost wpływów Stanów Zjednoczonych w armii irańskiej oraz zaopatrywanie jej w broń amerykańską godzi w suwerenność Iranu. — Dziennik oświadcza, że ZSRR słusznie ocenia działalność doradców amerykańskich w Iranie jako sprzeczną ze swym bezpieczeństwem.

Dziennik **„Dad"** krytykuje politykę zagraniczną rządu Hakimi, ostrzegając, że odrzucenie noty radzieckiej nie przyczyni się do umocnienia pozycji Iranu.

Dziennik **„Mardom"** oświadcza, iż rząd Hakimi nie potrafi oszukać opinii publicznej przy pomocy kłamliwych „sprostowań", które nie zdołają poprawić stosunków ze Związkiem Radzieckim. Jedyne wyjście — zdaniem tego dziennika — to zaprzestanie polityki, która szykuje grunt dla amerykańskich prowokacyj i wywołuje niezadowolenie Związku Radzieckiego

## USA odbudowują Japonię

MOSKWA, 8.2. (PAP). Komentując amerykański plan gospodarczej odbudowy Japonii, dziennik nankiński „Da gan-Pao" pisze, że realizacja tego planu przyczyni się jedynie do odrodzenia militaryzmu japońskiego i stanowi poważne niebezpieczeństwo dla Chin. Stany Zjednoczone dążą do stworzenia w Japonii przemysłu, zdolnego do produkcji przewyższającej przedwojenną wytwórczość tego kraju. Chiny— podkreśla dziennik — mają wszelkie podstawy do wyrażenia obaw z powodu takiej polityki amerykańskiej, która stanowi naruszenie międzynarodowych smów.

MOSKWA, 8.2. (PAP). Dziennik nankiński „Czu-Lina-Pai" komunikuje że na Formozie pracuje obecnie mieszana komisja chińsko - ameryk., przygotowująca plan wspólnej eksploatacji zakładów aluminiowych wyspy. Dziennik podkreśla, że działalność amerykańskiego trustu Reynold Metal Comp. jest dowodem dalszej **ingerencji kapitału USA na polu ekonomicznym na Formozie.**

## 40 milionów dolarów chińskich

### płacą kuomintangowcy by móc uciec z Mukdenu

**MOSKWA, 8.2. (PAP).** Dzienniki radzieckie donoszą, **że chińskie wojska ludowe po pięciodniowych zaciętych walkach zajęły miasto Laojan. Miasto to, jest ważnym punktem strategicznym w Mandżurii, położonym w odległości 65 km na południe od Mukdenu.**

**Wojska ludowe zbliżyły się również do wielkiego miasta przemysłowego Anszan, znajdującego się na południe od Laojan.**

**Wobec beznadziejnej sytuacji wojsk Czang-Kai-Szeka otoczonych w rejonie Mukdenu — rozpoczęła się ewakuacja dostojników kuomintangowskich i ich rodzin z Mukdenu drogą powietrzną do Pekinu. Dzienniki donoszą, że bilet na samolot do Pekinu kosztuje w Mukdenie 40 milionów dolarów chińskich.**

**Agencja „Sin-Hua" donosi, że wojska ludowe zajęły w prowincji Tian-Tse w ciągu ubiegłego miesiąca 30 miejscowości.**

## W kilku wierszach

☐ **LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Wiednia, że według wiadomości uzyskanych w brytyjskich kołach wojskowych, główna kwatera angielskich sił okupacyjnych w Austrii zostanie wkrótce przeniesiona z Klagenfurtu (Karyntia) do Wiednia. Celem tej decyzji jest zmniejsze kosztów okupacyjnych. W ostatnich tygodniach przeprowadzono już znaczne redukcje w brytyjskim i austriackim personelu.**

☐ **LONDYN. — Jak donosi z New Delhi agencja Reutera, rząd Indii uznał Gwardię Narodową Ligi Muzułmańskiej za nielegalną oraz rozwiązał organizację muzułmańską „Khaksars". Według komunikatu hinduskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, wspomniana Gwardia Narodowa miała charakter półwojskowy oraz prowadziła antyindyjską propagandę.**

☐ **LONDYN. — Jak podaje z Jammu agencja Reutera, w czasie 2-dniowej bitwy o miasto Naoszera w zachodnim Kaszmirze, zginęło 2 tysiące napastników. Bitwa o miasto była jedną z najzaciętszych jakie odbyły się w ostatnich miesiącach w Kaszmirze.**

## Marokańczycy protestują przeciw represjom policji

PARYŻ, 8.2. (PAP). „Humanite" donosi, że w marokańskim mieście Kaoba-Tadla, policja przeprowadziła rewizję w siedzibie partii komunistycznej. Rewizja ta, w czasie której policja skonfiskowała wszystkie archiwa, wywołała olbrzymie oburzenie wśród miejscowej ludności. Przedstawiciele miasta wysłali depeszę protestacyjną na ręce ministra Bidault.

## Represje antydemokratyczne w Brazylii

NOWY JORK, 8.2. (PAP). Donoszą z Rio de Janeiro, że na zlecenie generalnego prokuratora aresztowano przywódcę brazylijskiej partii komunistycznej — Prestesa.

## 600 tysięcy nakładu osiągnęło „Rude Pravo"

PRAGA, 8.2. (PAP). — Wydawany w Pradze dziennik „Rude Pravo" osiągnął w tych dniach nakład 600 tysięcy egzemplarzy. Jest to największy nakład jeśli chodzi o pismo codzienne w Czechosłowacji. „Rude Pravo" jest centralnym organem czeskiej partii komunistycznej.

# Wielka manifestacja ludu paryskiego w rocznicę rewolucji lutowej

**PARYŻ, 8.2. (PAP). Dla uczczenia setnej rocznicy rewolucji lutowej oraz przypomnienia rocznicy puczu faszystowskiego w 1934 r., zduszonego przez robotników paryskich, odbyła się w niedzielę po południu w stolicy Francji potężna manifestacja. Przez dwie i pół godziny przeciągał przez ulice miasta od placu Bastylii do Placu Republiki wielki pochód robotników, przy czym szczególną uwagę zwracał liczny udział młodzieży.**

W pochodzie wzięły m. in. udział Stowarzyszenie b. Wolnych Strzelców - Partyzantów, Federacja b. deportowanych i więźniów politycznych, republikańskie stowarzyszenie b. kombatantów, oraz organizacje grupujące b. członków ruchu oporu. Wśród organizacji młodzieżowych wyróżnił się związek Francuskiej Młodzieży Republikańskiej oraz Komitet Naczelny Francuskiego Związku Uniwersyteckiego w którego szeregach maszerowali profesorowie wyższych uczelni.

Na czele pochodu szli przedstawiciele CK partii komunistycznej oraz Biura Wykonawczego Ruchu Socjalistycznego i Demokratycznego „Bataille Socialiste". W pochodzie niesiono transparenty z takimi napisami jak: „Plan Marshalla — to bezrobocie", „Truman chce nas zamienić w żołnierzy amerykańskich" itp. Sztandary organizacji b. kombatantów Hiszpanii republikańskiej zostały powitane przez tłumy publiczności okrzykami „Zamknąć granicę frankistowskiej Hiszpanii".

Kiedy pojawiła się w pochodzie francuska organizacja przyjaźni z Vietnamem, publiczność zaczęła się domagać zwolnienia aresztowanych działaczy vietnamskich. Ukazanie się chorągwi Vietnamu na Placu Bastylii wywołało gwałtowny incydent sprowokowany przez policję, która wydarła manifestantom sztandar.

W drugiej części pochodu defilowały lokalne sekcje partii komunistycznej i CGT. Przedmiotem licznych uwag ze strony publiczności był fakt, że mimo nieobecności SFIO i akcji rozłamowej w szeregach CGT — pochód był nie mniej liczny, niż dawniejsze. Na Placu Republiki wielokrotnie rozbrzmiewały pieśni Marsylianki i Międzynarodówki, intonowane zarówno przez manifestantów, jak i publiczność.

Humorystycznym epizodem pochodu była defilada taksówek ciągniętych przez konie lub popychanych przez ludzi. W taksówkach siedziały osoby przedstawiające bankierów. Tego rodzaju demonstracja była aluzją do wielkiego kryzysu benzynowego jaki obecnie przeżywa Francja.

# USA wypierają Anglię z terenów naftodajnych Bliskiego Wschodu

MOSKWA, 8.2. (PAP). Dziennik „Trud" stwierdza, że monopole amerykańskie szeroko wykorzystują trudności gospodarcze Anglii, wypierając ją stopniowo z kluczowych pozycji gospodarczych i strategicznych na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

**Amerykanie zagarnęli już ponad 42** procent zapasów nafty na tych obszarach, posiadających 1/3 światowych zapasów nafty. Wielkie monopole amerykańskie, działające na Bliskim Wschodzie, to **„Standard Oil", „Vacuum Oil"**, znajdujące się pod kontrolą grupy **Rockefellera**, oraz towarzystwo naftowe **„Texas"**, kontrolowane przez grupę finansową Mellona i **Golf Oil Corporaion**, związaną z grupą **Morgana**.

Według danych czasopisma **„World Reports"**, inwestycje Stanów Zjednoczonych w **Arabii, Iraku i Iranie** wynoszą 500 milionów dolarów, tj. 4 razy więcej, niż przed wojną.

W ciągu lat najbliższych Stany Zjednoczone zamierzają inwestować w tych krajach jeszcze 2 miliardy dolarów.

Inwestycje amerykańskie w Arabii Saudyjskiej — pisze „Trud" — które już w roku 1945 wyniosły 100 milionów dolarów, stale rosną. Wydajność amerykańskich rafineryj naftowych w tym kraju przewyższa obecnie 8 milionów ton rocznie.

W jednym tylko **Bahremskim** zagłębiu naftowym pracuje 15 tysięcy amerykańskich urzędników i techników.

**W Iraku** monopole amerykańskie przejęły prawie 24 proc. akcji naftowych od Anglii. Ponadto Amerykanie otrzymali koncesje na eksploatację nowych obszarów naftowych na północy Iraku.

Kilkakrotnie wzrosły inwestycje amerykańskie w **Egipcie**. Spółki „Vacuum Oil Company" i „Standard Oil" otrzymały koncesje na wiercenia na obszarze około 6 milionów ha. — W związku z umocnieniem swych pozycji w Egipcie, imperialiści amerykańscy opracowali już swoje własne plany obrony Kanału Sueskiego.

„Trud" pisze, że imperialiści angielscy i amerykańscy, kłócący się między sobą o wpływy na Bliskim Wschodzie, zgodni są co do jednego: co do konieczności dławienia wspólnymi siłami ruchów wyzwoleńczych narodów tych krajów. Instrygi na Bliskim Wschodzie, wspólnie przedsiębrane przez amerykańskich i angielskich imperialistów, mają też cele strategiczne — pisze „Trud". Chodzi im o stworzenie baz wypadowych.

## Sprzeczności wewnętrzne w projektowanym „bloku zachodnim"

MOSKWA, 8.2. (PAP). — Omawiając możliwości utworzenia związku państw zachodnio - europejskich, komentator radia moskiewskiego — Liniecki, zwrócił uwagę na fakt, że między tymi państwami istnieje szereg istotnych sprzeczności, zarówno we wzajemnych stosunkach, jak i w odniesieniu do problemu niemieckiego.

Przede wszystkim stwierdza się brak jedności pomiędzy głównymi promotorami bloku zachodniego — tj. W. Brytanią i Francją. Dewaluacja franka wywołała, jak powszechnie wiadomo, głębokie niezadowolenie w Anglii. Również między pierwszymi kandydatami do tego bloku — państwami Beneluxu — istnieją duże sprzeczności interesów. Belgijski przemysł browarniczy obawia się konkurencji browarów holenderskich, podczas gdy znowu przemysłowcy luksemburscy zaniepokojeni są konkurencją holenderską. Zarówno Belgia jak i Holandia wyrażają niezadowolenie z polityki anglosaskiej.

Między innymi eksport towarów z Anglii i Ameryki przeznaczony dla zachodnich Niemiec, kieruje się do portu hamburskiego a nie do Antwerpii czy Rotterdamu, zmniejszając automatycznie powolne obroty handlowe tych dwóch wielkich portów.

Wreszcie rząd brytyjski nie popiera stanowiska Francji, która zaproponowała ostatnio zawarcie unii celnej z państwami Beneluxu.

## Zjazd Związku Zawodowego Przemysłu Spożywczego

Dnia 7 bm. w Kudowie Zdroju na Dolnym Śląsku rozpoczął obrady II Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Spożywczego. Na zjazd przybyło 240 delegatów, reprezentujących blisko 90-tysięczną rzeszę robotników i pracowników przemysłu spożywczego.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Zarządu Głównego Związku — Lisowskiego, powitał Zjazd w imieniu Rządu R. P. wiceminister przemysłu i handlu inż. Rumiński.

W imieniu KCZZ pozdrowienia i życzenia pomyślnych wyników obrad przekazał Zjazdowi sekretarz KCZZ tow. Jędrzejewski. W imieniu KC PPR Zjazd powitał tow. Chabrowski. Z kolei przemawiali przedstawiciel CKW PPS tow. Rakowski i przedstawiciel SL ks. Borowiec.

Zasadniczy referat o zadaniach Związku na tle sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju i za granicą wygłosił sekretarz KCZZ tow. Geber. W referacie tym mówca zwrócił szczególną uwagę na współzawodnictwo pracy, jako drogę do podniesienia wydajności produkcji, a zatem stopy życiowej robotnika.

Omawiając sytuację międzynarodową, mówca podkreślił wkład polskich związków zawodowych w dzieło utrzymania jedności światowego ruchu zawodowego. Imperialiści dążą do rozbicia Światowej Federacji Zw. Zawodowych. Polski ruch robotniczy jest głęboko zainteresowany w utrzymaniu jedności świata pracy w skali międzynarodowej.

W drugim dniu obradującego w Kudowie - Zdroju na Dolnym Śląsku Krajowego zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego sekretarz generalny zarządu głównego tow. Bieńkowski złożył sprawozdanie z dwu letnich prac Związku.

W 1945 r. Związek liczył zaledwie 14 tysięcy członków. obecnie liczy on 90 tys. osób, zrzeszonych w 44 oddziałach.

Z domów wypoczynkowych skorzystało już ok. 3 tys. pracowników i ich rodzin, z kolonii letnich—ponad 6.200 dzieci pracowników przemysłu spożywczego. Związek prowadzi równocześnie szeroką pracę kulturalno - oświatową.

## Wzrost cen we Francji

PARYŻ, 8.2. (PAP). Dzienniki paryskie zwracają uwagę, że powodem gwałtownej zwyżki cen jest dewaluacja oraz danina nadzwyczajna.

„Przemysłowcy, rolnicy i pośrednicy — pisze „Franc Tireur" — starają się odbić jak najszybciej swe straty, podbijając ceny. Rosnące niezadowolenie mas pracujących budzi zaniepokojenie prasy prawicowej, która przewiduje możliwość wszczęcia nowej akcji strajkowej".

### Mayer projektuje pożyczkę przymusową

PARYŻ, 8.2. (PAP). W kołach finansowych Paryża krążą pogłoski, że francuski minister finansów Rene Mayer nosi się z zamiarem przeprowadzenia rodzaju pożyczki przymusowej w związku z wycofaniem z obiegu banknotów 5.000-frankowych. Właścicielom zdeponowanych banknotów władze skarbowe proponują subskrypcję pożyczki „konsolidacyjnej", której obligacje mogłyby być sprzedawane na giełdzie. W ten sposób zostałaby wycofana z obiegu znaczna ilość banknotów i deflacja zostałaby przeprowadzona.

### Mendes wydaje przemysł francuski w ręce kapitalistów USA

PARYŻ, 8.2. (PAP). Dzienniki paryskie donoszą, że istotnym celem podróży Mendes - France'a do Ameryki jest omówienie warunków prywatnych inwestycyj amerykańskich we Francji.

Dzienniki lewicowe podkreślają, że przemysł i handel francuski będą wkrótce całkowicie opanowane przez kapitalistów z Wall Street.

### Forrestal żąda zmiany polityki USA w Palestynie

NOWY JORK, 8.2. (PAP). — Waszyngtoński korespondent dziennika „PM" Reynolds zapowiada, że prezydent Truman powźmie w najbliższych dniach ostateczną decyzję w sprawie Palestyny.

Zdaniem korespondenta, prezydent jest pod silnym naciskiem ministra obrony narodowej — **Forrestala**, oraz podsekretarzy stanu — **Lovetta i Armoura**, którzy domagają się zmiany stanowiska USA w sprawie Palestyny, tj. odstąpienia od polityki popierania podziału tego kraju.

Osoby te starają się dowieść, że podział Palestyny może nastąpić jedynie przy użyciu sił zbrojnych. Rozumowanie to — w opinii Reynoldsa ma przekonywać większość ministrów rządu z wyjątkiem Marshalla — oraz samego Trumana. Zwolennicy utrzymania dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Palestyny wskazują zaś, że zmiana stanowiska podważyłaby autorytet ONZ, a na froncie wewnętrznym spowodwałaby utratę głosów dla partii demokratycznej.

# W Anglii ceny rosną dochody kapitalistów również

LONDYN, 8.2. (PAP). Tygodnik „Tribune", omawiając zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby w Anglii, podkreśla, że jednocześnie nastąpił silny wzrost zysków właścicieli przedsiębiorstw prywatnych.

„Nie ma tygodnia — pisze „Tribune" — by nie ogłoszono o podniesieniu cen tego lub innego artykułu pierwszej potrzeby. Naród brytyjski jest w obecnej chwili bardzo zaniepokojony wzrostem kosztów utrzymania".

Tygodnik uprzedza rząd brytyjski, że niezadowolenie klasy robotniczej jest sprawą o wiele bardziej poważną, niż opozycja konserwatystów.

Następnie „Tribune" podaje zyski 450 największych firm angielskich. W trzecim kwartale 1947 r. zyski te wzrosły przeciętnie 20% w porównaniu z poprzednimi kwartałami. Najbardziej wzrosły zyski przedsiębiorstw, które produkują artykuły pierwszej potrzeby.

LONDYN, 8.2. (PAP). Katolicki tygodnik „Truth" wystąpił z ostrą krytyką polityki rządu brytyjskiego, który poddał się całkowicie wpływom Stanów Zjednoczonych.

„Truth" podkreśla, że obecna polityka rządu do niczego dobrego nie doprowadzi i że żadne montowanie „jedności gospodarczej Europy Zachodniej nie pomoże Anglii, dopóki rząd brytyjski będzie zależny od Waszyngtonu.

„Pomiędzy przyjaźnią ze Stanami Zjednoczonymi w postaci, w jakiej istniała ona przed wojną, a obecną sytuacją całkowitej zależności od Waszyngtonu, — jest olbrzymia i tragiczna różnica — kończy „Truth".

### Po USA — Anglia chce się rządzić na rynku włoskim

PARYŻ, 8.2. (PAP). Dziennik „Combat" donosi z miarodajnych zródeł, że eksperci brytyjskiego Foreign Office opracowują projekt układu handlowego i morskiego z Włochami. Układ ma być analogiczny do tego, jaki został zawarty niedawno między Rzymem a Waszyngtonem.

## Moskwa czci pamięć Stanisława Wyspiańskiego

MOSKWA, 8.2. (PAP). — We Wszechrosyjskim Towarzystwie Teatralnym odbyło się zebranie radzieckich reżyserów, artystów i krytyków teatralnych, poświęcone 40 rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Odczyt o życiu i twórczości Wyspiańskiego wygłosił teatrolog Bolesław Roztocki.

Prelegent zaznaczył m. inn., iż twórczość tego wielkiego dramaturga wywarła silny wpływ na współczesny teatr polski i żywo interesuje ona teatrologów radzieckich. Obecnie jest w przygotowaniu książka pt. „Wyspiański w Rosji".

W najbliższym czasie zorganizowany zostanie szereg wieczorów, poświęconych twórczości Wyspiańskiego.

## Przyjęcie w Ambasadzie Czechosłowackiej

W sobotę dnia 7 bm. ambasador Czechosłowacji J. Hejret wydał w salonach ambasady przyjęcie na cześć polskiej i czechosłowackiej delegacji do Komisji Mieszanej dla realizacji konwencji kulturalnej.

W przyjęciu wzięli udział m. in. wicemarszałek Sejmu Barcikowski, minister kultury i sztuki S. Dybowski, wiceminister oświaty E. Krassowska, delegacja polska z wicedyr. Departamentu Prasy i Inform. M. S. Z. Jackowskim, delegacja czechosłowacka z dyr. Departamentu Min. Informacji dr Hofmeistrem na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz wojskowych i miejskich, członkowie Prezydium Komitetu Słowiańskiego i Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej.

Wśród licznych przedstawicieli sfer naukowych i kulturalno - artystycznych obecni byli m. in.: rektor Uniwersytetu prof. Czubalski, rektor Politechniki prof. Warchałowski, naczelny dyrektor Polskiego Radia W. Billig oraz Julian Tuwim, dyrektor Państwowego Teatru Polskiego A. Szyfman, dyrektor Filharmonii J. Maklakiewicz i inni.

## W trosce o wychowanie estetyczne młodzieży

Przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego czynna jest Komisja Wychowania Estetycznego, z którą współpracuje Sekcja Zajęć Międzyszkolnych Wydz. Szkolnictwa Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

W skład Komisji wchodzą specjaliści z zakresu różnych dziedzin sztuki. Komisja dzieli się na następujące sekcje: muzyczną, teatralną, plastyczną i literacką.

Praca sekcji muzycznej polega na organizowaniu cyklów koncertów — audycyj na wysokim poziomie artystycznym. oraz międzyszkolnych chórów i orkiestr uczniowskich.

W dziedzinie teatru Komisja rozwija coraz szerszą działalność: sekcja teatralna nawiązała ścisły kontakt z dyrekcjami niemal wszystkich teatrów stolicy, które organizują popołudniowe przedstawienia dla młodzieży szkolnej. W ub. roku szkolnym zorganizowano w Teatrze Polskim 31 widowisk, przy czym rozprowadzono 30.442 bilety. Teatry miejskie dały w roku ub. 36 widowisk, rozprowadzając 22.484 bilety. W Teatrze Nowym dano dwa przedstawienia, ponadto dyrekcja teatru zgodziła się dawać dla szkół po 300 biletów na przedstawienia popołudniowe w niedziele i święta. W teatrze „Studio" zorganizowano w roku ub. 13 przedstawień.

Sekcja teatralna organizuje też imprezy okolicznościowe, na które szkoły otrzymują bilety wstępu. O każdym wartościowym filmie sekcja zawiadamia szkoły, które otrzymują zniżki od dyr. Filmu Polskiego.

# Do współzawodnictwa w rolnictwie wzywa min. Dąb-Kocioł

W sali Teatru Miejskiego w Olsztynie odbyło się w dniu 7 lutego zakończenie 3-dniowego okręgowego zjazdu rolników z terenu województwa olsztyńskiego i białostockiego.

Minister **Dąb - Kocioł** w przemówieniu swym scharakteryzował obecny stan rolnictwa polskiego, którego rozwój w zestawieniu z innymi krajami Europy wykazuje jeszcze duże zacofanie. Jest to spadek po gospodarce kapitalistycznej. Stan ten zmienia się radykalnie w Polsce Ludowej. **Rząd przejawia głęboką troskę o wieś, czego wyrazem jest preliminowanie w budżecie państwowym na cele wsi kwoty 11 miliardów złotych na rok 1948.**

Kwota ta nie zaspokoi wszystkich potrzeb rolnika. Rolnik musi dopomóc państwu własną pracą. Za przykładem przemysłu całe rolnictwo winno stanąć do współzawodnictwa.

W końcu swego przemówienia, minister wezwał zebranych do czynnego udziału w życiu społecznym i politycznym, życząc rolnictwu województwa olsztyńskiego i białostockiego dalszych sukcesów w pracy.

## Wystawa prasy w Będzinie

Z inicjatywy Zarządu Biblioteki Miejskiej została otwarta w dniu 8 bm. w Będzinie wystawa prasy polskiej pod hasłem: „Prasa uczy i łączy ze światem".

Wystawa ma za zadanie uwidocznienie rozwoju prasy codziennej i periodycznej w okresie powojennym. Obok dzienników, pism literackich, społecznych i artystycznych oraz pism dla dzieci, bogato są reprezentowane wydawnictwa specjalne: rolnicze, techniczne, wojskowe, marynistyczne, lotnicze oraz religijne. W czasie trwania wystawy organizowane będą wycieczki młodzieży ze wszystkich szkół Zagłębia Dąbrowskiego. W godzinach popołudniowych wygłaszane są prelekcje na temat powojennego rozwoju prasy polskiej, znaczenia prasy dla samokształcenia etc. W sali wystawowej przyjmowane są równocześnie zamówienia na prenumeratę czasopism. Wśród nowych prenumeratorów rozlosowanych będzie szereg nagród.

## Delegacja architektów czechosłowackich w Warszawie

W związku z mającym nastąpić dziś otwarciem czechosłowackiej wystawy urbanistyki i budowy osiedli, przybyła do Warszawy delegacja czechosłowackich architektów i urbanistów. W skład delegacji, na której czele stoi inż. J. Cypbelly, dyr. Urzędu Planowania Czeskiej Rady Narodowej, wchodzą: inż. Brazda, inż. dr. S. Fiala, inż. Lorenz i arch. Krejcar.

# III Zjazd Stronnictwa Ludowego województwa gdańskiego

Dnia 8 lutego br. odbyły się w Sopocie obrady III zjazdu Stronnictwa Ludowego województwa gdańskiego z udziałem ponad 700 delegatów. Na zjazd przybyli przedstawiciele naczelnych władz SL z wicepremierem Korzyckim, min. Podedwornym i wicemin. Drewnowskim na czele.

Wicepremier Korzycki omówił sytuację polityczną w świecie i w kraju. Mówca podkreślił wielkie znaczenie podpisanej ostatnio umowy handlowej ze Związkiem Radzieckim, która zwiększy naszą zdolność produkcyjną. Nawiązując do zagadnień sojuszu robotniczo - chłopskiego, wicepremier wskazał na konieczność podniesienia produkcji rolnej, celem stworzenia lepszej bazy aprowizacyjnej dla miast, a co za tym idzie, podniesienia produkcji przemysłowej, która jest tak potrzebna dla gospodarstw chłopskich.

Dużą uwagę poświęcił wicepremier zagadnieniu oświaty rolniczej, współzawodnictwa pracy, atkywizacji kobiety wiejskiej, podniesienia kultury wsi oraz zjednoczenia ruchu ludowego. Przemówienie swoje zakończył wicepremier zapewnieniem, że Stronnictwo Ludowe będzie w całej rozciągłości realizować politykę rządu demokratycznego, będzie utwierdzać pozycje Polski Ludowej.

Na zakończenie obrad przyjęto rezolucję, w której zebrani domagają się m. in. zacieśnienia dalszych więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami słowiańskimi oraz przesyłają pozdrowienia walczącym o wolność i niezależność ludom Grecji, Chin i robotnikom Francji. Wezwano również nowe władze do dalszego zacieśnienia współpracy z partiami robotniczymi.

# Zjazd delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej

W dniu 7 bm. rozpoczął się w Łodzi dwudniowy Walny Zjazd Wojewódzkich Delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej, na który przybyło ponad 1.000 delegatów.

Po powitaniach Zjazd uchwalił wysłać depeszę do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — **Bolesława Bieruta**, do Marszałka Sejmu — **Władysława Kowalskiego**, do Premiera Rządu R. P. — **Józefa Cyrankiewicza** i do Prezesa Zarządu Głównego ZSCh. — **Dury.**

Referat polityczno - gospodarczy wygłosił przedstawiciel Zarządu Głównego ZSCh. — ob. **Lesiakowski.** Mówca przedstawił na wstępie dorobek Związku, wykazując stały jego rozwój. Związek zrzesza obecnie 871.665 członków, zrzeszonych w 24.874 kołach gromadzkich. Zarządów oddziałów powiatowych jest 270, a oddziałów gminnych 3.043.

W dalszym ciągu obrad sprawozdanie z działalności Zarządu Wojewódzkiego i z prac, przeprowadzonych przez ZSCh. w woj. łódzkim — złożył prezes zarządu poseł **Jan Kulka**, wskazując m. in., że Związek uzyskał dla spółdzielni kredyt inwestycyjny w wysokości 36.113.300 zł, oraz kredyt zleceniowy — 26.050.000 zł.

W dziale mechanizacji rolnictwa zapoczątkowano prace nad zorganizowaniem 130 ośrodków maszynowych.

Następnie Zjazd wybrał nowe władze wojewódzkie ZSCh., po czym przedyskutowany został szczegółowy plan na bieżący rok. Na odcinku spółdzielczym planuje się rozbudowę sieci spółdzielni na wsi. Ilość spółdzielni gminnych zwiększona zostanie w bież. roku do 232, ilość sklepów do 600. Ponadto powstanie 14 spółdzielni powiatowych

W dziale kulturalno - oświatowym, plan przewiduje organizację 150 świetlic wiejskich, założenie 80 dalszych bibliotek oraz organizowanie kursów. Szeroko uwzględniono w planie akcję szkolenia działaczy związku, pracowników spółdzielczych oraz personelu instrukcyjnego.

Uchwalono szereg wniosków, domagających się przymusu nauki dla analfabetów, licznego posyłania dzieci do szkół rolniczych, do PRW i do udziału w kursach oświatowych.

Obrady Zjazdu zakończono odśpiewaniem „Gdy naród do boju".

# Twórcze siły wyzwolonej pracy

Przemysł węglowy opublikował dane o wynikach „Skrzynek Pomysłów" za 1947 rok. Wpłynęło w tym czasie ponad 400 pomysłów, z czego komisje usprawnień odrzuciły 55, przyjęły zaś 315 (reszta jest w trakcie rozpatrywania). Dzięki przyjęciu i zastosowaniu 215 pomysłów przemysł węglowy zaoszczędził w 1947 roku 155 milionów złotych. W 1948 roku stosowanie tych samych pomysłów powinno dać co najmniej 175 milionów złotych oszczędności. Większość wynalazków i ulepszeń będzie stosowana również w przyszłych latach i będzie owocować wielomilionowymi oszczędnościami.

Nie wszystkie pomysły można ocenić w pieniądzach. Niektóre z nich mają wielką wartość i celowość, choć trudno obliczyć, ile przysparzają oszczędności lub dochodów, dotyczą one bowiem np. sprawy bezpieczeństwa pracy, która szczególnie w górnictwie może być oceniona tylko na wartość ludzkiego życia i zdrowia.

Takie wyniki daje zastosowanie niewielkiej liczby pomysłów i tylko w przemyśle węglowym. Brak niestety danych o rozwoju tej nowej dziedziny twórczości pracowników w innych gałęziach przemysłu. Ze sprawozdania Komisarza oszczędnościowego Min. Przemysłu i Handlu wynika, że w III kwartale ub. r. wielkie oszczędności osiągnięto dzięki zastosowaniu wynalazków i ulepszeń w przemyśle hutniczym, włókienniczym, metalowym i innych.

W I półroczu ub. r. przedsiębiorstwa i instytucje Min. Przemysłu zaoszczędziły ogółem blisko 4 miliardy złotych. Z tego na oszczędności uzyskane dzięki zastosowaniu wynalazków i ulepszeń przypada 105 milionów, czyli zaledwie 2,7 proc. W III kwartale wynalazki i pomysły przysporzyły już znacznie więcej, niż w ciągu poprzednich dwóch kwartałów, mianowicie 137 milionów złotych, a więc 4,6 proc. ogólnej sumy 3 miliardów zaoszczędzonych w tym okresie. Mamy więc do czynienia z dużym przyrostem w tak krótkim czasie.

Zaoszczędzona dzięki pomysłom suma wynosiła za trzy kwartały 1947 roku 242 miliony. Nie jest to już kwota, którą można by bagatelizować. 242 miliony — to równowartość 15 nowych parowozów kolejowych, lub 600 wagonów towarowych, albo 600 izb w nowych blokach mieszkalnych, albo innych poważnych inwestycji.

Rzeczywiste korzyści, jakie kraj odnosi dzięki zastosowaniu pomysłów, są zapewne o wiele większe, niż wynikałoby z powyższych cyfr. Widzieliśmy to na przykładzie przemysłu węglowego.

Jeszcze większy od efektu materialnego jest moralny efekt „Skrzynek Pomysłów". Mobilizują one bowiem nowe, niewyzyskane dotąd zasoby i siły twórcze klasy robotniczej i inteligencji technicznej, wciągają do procesu technicznej rekonstrukcji kraju nowe warstwy.

Stoimy jeszcze na początku tego procesu. Ilość pomysłów nie jest jeszcze duża, choć np. w przemyśle węglowym była ona w 1947 roku osiem razy większa, niż w roku poprzednim. Liczby te są jeszcze raczej małe. Mogą jednak i powinny być coraz większe. Powinny wzrastać z miesiąca na miesiąc. **Sprawa wynalazczości robotniczej jest całkiem nowa w naszych warunkach.** Początkowo w kołach naszej inteligencji technicznej przeważały w tej sprawie sceptyczne poglądy. Niejeden stary i konserwatywnie usposobiony specjalista patrzył niechętnie i krzywo na próby wciągnięcia zwyczajnych robotników, nie mających wyższego wykształcenia do procesu unowocześnienia naszej techniki. Zachowawcze koła sądziły, że wynalazki i ulepszenia mogą być jedynie przywilejem uczonych i inżynierów.

**Rzeczywistość wykazała jednakże, że w naszej klasie robotniczej tkwią bogate siły twórcze. Każdy postępowy i wykwalifikowany robotnik lub majster może wnieść jakieś bardziej lub mniej istotne korekty do dobrze mu znanego przebiegu wywórczego,** do dobrze znanej maszyny, do narzędzia lub przyrządu, którym się stale posługuje, jest to siła wiedzy praktycznej, siła wielkiego doświadczenia produkcyjnego. Siła ta drzemie przy ustroju kapitalistycznym, kiedy robotnik czuł się niewolnikiem kapitału i traktowany był tylko jako wykonawca. **Ale stosunek ten musiał się zmienić w naszym nowym ustroju społeczno - gospodarczym, kiedy w klasie robotniczej dojrzewa coraz bardziej nowa świadomość swej odpowiedzialności za przemysł i całe życie gospodarcze i polityczne kraju, kiedy każdy robotnik czuje się coraz bardziej współgospodarzem swego zakładu pracy.**

Ulepszenia proponowane przez robotników w dziedzinie technicznej są **na równi z ruchem przodowników pracy** wyrazem nowego stosunku do pracy w Polsce Ludowej. Pomysły często idą w parze z przodownictwem w pracy. Oba te zjawiska będą coraz bardziej szły razem, gdyż czołowy robotnik, **świadomie dążący do podniesienia wydajności pracy, staje się nowatorem i racjonalizatorem, wprowadzającym różne ulepszenia, wpływające na zwiększenie produkcji.**

Dlatego jest rzeczą bardzo wielkiej wagi, aby kierownicy naszego przemysłu otaczali troskliwą opieką młody ruch wynalazczości robotniczej. Trzeba każdy wpływający pomysł bardzo uważnie zbadać i bez żadnej zwłoki zastosować, jeżeli okaże się tego godnym. I naturalnie należycie wynagradzać.

Trzeba, aby inżynierowie i technicy pomagali robotnikowi swoją fachową wiedzą w eksperymentowaniu i w realizowaniu wynalazków i ulepszeń.

Musimy ze „Skrzynek Pomysłów" uczynić narzędzie rewolucji technicznej, bez której nie wybrniemy ze stanu zacofania, w jakim się znajdujemy. Musimy ze „Skrzynek Pomysłów" uczynić **instrument bliskiej współpracy robotników z inżynierami i technikami.** Wydaje nam się, że jednym z zadań Naczelnej Organizacji Technicznej i wszystkich należących do niej zrzeszeń technicznych powinno być okazanie pomocy „Skrzynkom Pomysłów", szerzenie wśród inteligencji technicznej tej idei, rozproszenie uprzedzeń i zastrzeżeń, pokutujących jeszcze nadal wśród inżynierów i techników na temat roli nauki i praktyki w tej dziedzinie.

**A. Szpakowicz.**

# 43 procent inwestycji Min. Odbudowy
## na budownictwo mieszkaniowe

**39,3 miliarda zł wynoszą tegoroczne inwestycje Ministerstwa Odbudowy według przedłożenia rządowego, które rozpatrywała Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego pod przewodnictwem posła Cieślaka (SL) na posiedzeniu w dniu 7 bm. Na posiedzeniu obecni byli m. inn. min. odbudowy Kaczorowski, wiceminister Pietrusiewicz i Żakowski, prezydent m. Warszawy Tołwiński i inn. Plan inwestycyjny Min. Odbudowy referował poseł Piotrowski (PPR).**

**Plan inwestycyjny resortu odbudowy na rok 1948 jest wyższy o 17,1 miliarda zł, niż w roku ub. Inwestycje na ziemiach dawnych wynoszą 70,4 proc., na Ziemiach Odzyskanych — 29,6 proc. Z ogółu wydatków na Warszawę przypada 24 proc., na Śląsk — 22,5 proc. Na odbudowę obiektów zniszczonych przeznaczono 61,5 proc., a na inwestycje nowe — 38,5 proc. całości nakładów.**

**Według dziedzin budownictwa — na budownictwo mieszkaniowe przypada 43 proc., administracyjne — 10 proc., na oświatę, zdrowie, opiekę społeczną, kulturę i zabytki — 16 proc., na urządzenia miejskie — 10,5 proc., na przemysł — 6,8 proc., rolnictwo — 11,3 proc. itd. W Warszawie udział budownictwa mieszkaniowego sięga 35 proc.**

**Potrzeby budownictwa „biurowego" aparatu administracyjnego nie przekraczają 10 proc. wszystkich inwestycji Min. Odbudowy, z wyjątkiem Warszawy, gdzie udział tej grupy stanowi 22 proc.**

**Zdaniem posła referenta, wykonanie planu w roku bieżącym zależy nie tyle od środków finansowych, ile od ewentualnych trudności z materiałami deficytowymi, jak stal budowlana i materiały instalacyjne, a przede wszystkim od możliwego lokalnego braku sił roboczych. Plan przewiduje środki dla usunięcia niedoboru w ilości sił roboczych: przeszkolenie kadr, zwiększenie wydajności przez współzawodnictwo i nową umowę zbiorową, uwzględniającą normy akordowe, wczesne rozpoczęcie sezonu oraz wykorzystanie ochotniczych oddziałów młodzieżowych w organizacji „Służba Polsce". Poseł Piotrowski podkreśla, że nawet najnowocześniejszy sprzęt nie rozwiązuje wszystkich trudności, wymaga bowiem przeszkolenia personelu.**

**Na tle ogólnego zacofania przemysłu budowlanego w Polsce niezbędne jest — zdaniem posła sprawozdawcy — zmodernizowanie aparatu budowlanego. Przy tym budownictwo jest droższe od innych przemysłów. Pos. Piotrowski proponuje przyjęcie zaleceń dla Min. Odbudowy m. inn. w sprawie uporządkowania sprawy wykonawstwa przez rozbudowę specjalizowanych państwowych przedsiębiorstw budowlanych oraz akcję koncesjonowania przedsiębiorstw prywatnych.**

**Efekty rzeczowe, przewidywane w planie na rok 1948 przedstawiają się następująco: izb mieszkalnych — nowych i odbudowanych 51.850, zabezpieczonych 23.000; z tego dla przemysłu przypadnie 34.050; domków fińskich — 1.750, budynków administracyjnych — 288.**

**W zakresie oświaty i kultury: 1.647 budynków szkół powszechnych, szkół średnich — 150, przedszkoli — 137. W zakresie budynków użyteczności publicznej — ok. 55 budynków szpitalnych; 5 wielkich zakładów wodociągowych powstanie w Warszawie, Szczecinie, Wrocławiu, Poznaniu i Łodzi i 112 mniejszych w innych miastach.**

**Odbudowanych zostanie ponad 38 tys. zagród wiejskich.**

**Poseł sprawozdawca popiera część zgłoszonych poprawek, które przewidują m. inn. przyznanie dodatkowo 20 milionów zł dla Centralnego Domu Młodzieży oraz 30 mil. zł na odbudowę 2 domów dla Związku Literatów i Związku Dziennikarzy w Warszawie. Łączna suma poprawek wynosi około 516 milionów zł.**

**Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pos.: Tołwiński (PPR), Mitura (SL), Czechowicz (SD), Lityński (SP), Ślęzak (SD), Makuch (SL), Kurzela (PPS), Cieślak (SL), Załęski (PSL), Bilnowski (PPR), Formaś (PPS) i Rapaczyński (PPS).**

**Podkreślono m. inn., że inwestycje w ramach odbudowy stolicy, zawarte w różnych częściach planu, wynoszą 19 miliardów zł, czyli dwa razy więcej, niż w roku ub. Z tego około 50 proc. pochłaniają wydatki na rozbudowę przemysłu i usprawnienie komunikacji w Warszawie. Potrzeby szkolnictwa podstawowego w stolicy są wciąż jeszcze niedostatecznie zaspokajane.**

**Wyjaśnień udzielali wiceministrowie Żakowski i Pietrusiewicz, dyr. departamentu CUP Secomski i poseł sprawozdawca Piotrowski.**

**Następne posiedzenie komisji odbędzie się w dniu 9 bm.**

# W MARGINESIE

## *Pod gwiaździstym sztandarem*

*W związku z holowaniem „planu Marshalla" poprzez rafy i mielizny Kongresu amerykańskiego, publikowane są w Waszyngtonie całe tomy i tony „raportów" rozmaitych rzeczoznawców, oświetlających kwestię „pomocy dla Europy" ze wszystkich stron i z wszelkich punktów widzenia.*

*Tak np. ostatnio ogłoszono jeszcze jeden „raport" na temat SYTUACJI ŚWIATOWEJ w Europie w perspektywie ewentualnej realizacji „planu Marshalla". Z raportu tego wynika, że bez współpracy jednego z głównych eksporterów węgla, mianowicie Polski cały plan będzie skazany na niepowodzenie, ponieważ ZNACZENIE POLSKI W DZIEDZINIE DOSTAW WĘGLA JEST DECYDUJĄCE.*

*W świetle wniosków tego „raportu" stają się całkiem jasne motywy i przyczyny niespodziewanego ataku p. LEONA BLUMA przeciwko naszym granicom zachodnim oraz jego propozycja „umiędzynarodowienia" polskiego Śląska. Blum jest — jak wiadomo — jednym z najzagorzalszych adwokatów „planu Marshalla", to też wylazł wprost ze skóry by to „epokowe" dzieło imperializmu amerykańskiego doczekało się wreszcie realizacji. A skoro dla osiągnięcia sukcesu niezbędny jest polski węgiel trzeba „umiędzynarodowić" Śląsk, by ten węgiel za wszelką cenę zdobyć.*

*Ciekawa rzecz, co by powiedział p. Blum, gdyby tak jakiś szaleniec czy po prostu entuzjasta „planu Marshalla", zaproponował nagle i niespodziewanie — dla zapewnienia sukcesu „planu" — „umiędzynarodowienie" kopalń lotaryńskich lub winnic w Szampanii. Pan Blum byłby niewątpliwie oburzony i zgorszony. Gdy zaś chodzi o własność cudzą rozporządza się nią swobodnie i bez skrupułów.*

*Adwokaci którzy podejmują się obrony złej sprawy, posługują się zazwyczaj rozmaitymi sztuczkami i kruczkami, by prawdę wypaczyć, zniekształcić, zamazać, a z czarnego zrobić białe. Do rzędu takich właśnie adwokatów należy p. Leon Blum, smętny rycerz „trzeciej siły", walczący beznadziejnie w barwach amerykańskiej Dulcynei.* ***B.D.***

# Tragiczna mowa Bevina

## Nasza korespondentka Betty Wallace pisze z Londynu

**Naród angielski wprawiony został w niesłychane zdumienie przebiegiem dwudniowej debaty na temat spraw zagranicznych, z okazji otwarcia tegorocznej sesji parlamentu.** Gorączkowa działalność dyplomatyczna pomiędzy Paryżem, Londynem i Waszyngtonem w związku z ustaleniem przyszłej wartości franka i funta szterlinga — przyczyniła się tylko do zwiększenia dezorientacji opinii publicznej.

Debata parlamentarna przedstawiała dziwny obraz. Głównym aktorem tego niezwykłego przedstawienia był brytyjski minister spraw zagranicznych, Ernest Bevin, który złośliwie zaatakował Związek Radziecki i demokracje ludowe, francuskie związki zawodowe i grecką armię demokratyczną. Dziwnie brzmiała w ustach socjalistycznego ministra spraw zagranicznych pochwała polityki Wall Street, greckiego rządu monarcho - faszystowskiego, programu fultońskiego Winstona Churchilla i tradycyjnej, imperialistycznej polityki brytyjskiego Foreign Office na Środkowym Wschodzie.

### TORYSI OKLASKUJĄ LABOURZYSTĘ

Dziwna to była debata, podczas której konserwatyści oklaskiwali socjalistycznego ministra spraw zagranicznych, członkowie jego własnej partii w parlamencie siedzieli cicho, a po tem — wielu z nich wyszło z ponurym wyrazem twarzy, nie oklaskując swych przywódców.

Nigdy jeszcze przemówienia lewicy, krytykujące rząd, nie wywołały tak wielkiego zainteresowania i uznania, jak podczas tej debaty. Willie Gallacher, komunistyczny członek parlamentu ze szkockiego okręgu West Fife, w płomiennym przemówieniu zdemaskował wszystko, co się kryje za dymną zasłoną słów Bevina, a mianowicie napór amerykańskiego, wielkiego kapitału i jego imperialistycznych ambicji, przeciwko budowie socjalizmu przez wolne narody wschodniej Europy.

Gallacher zebrał żywe oklaski, tak samo jak Konni Zilliacus, poseł z Partii Pracy, który również przeprowadził bezlitosną analizę polityki Bevina. Reakcja sali była tak znamienna, iż konserwatywny poseł Henry Strauss zaznaczył w swym wystąpieniu, że przerażający jest kontrast pomiędzy radością z jaką posłowie Partii Pracy przyjęli przemówienie Zilliacusa, a milczeniem, jakim odpowiedzieli na mowę Bevina.

Nie ma jeszcze w tej chwili wewnątrz Partii Pracy żadnej skonsolidowanej opozycji przeciwko polityce zagranicznej Bevina. Ale niewielka lecz zwarta grupa niezadowolonych wzrasta stale, a ostatnie zdarzenia ujawniające podporządkowanie się polityki Bevina imperializmowi amerykańskiemu, przyczyniają się do wyjaśnienia sytuacji.

### RZĄD BRYTYJSKI NA PASKU USA

Co się bowiem zdarzyło w tych kilku ostatnich dniach?

Rząd Partii Pracy przyjął nieodwołalnie i publicznie antyradziecką politykę okrążenia, zalecaną tak gwałtownie przez Winstona Churchilla w Fulton w r. 1946. Istotnie, porównując mowę Churchilla z roku 1946 i Bevina obecnie, przychodzimy do przekonania, że Bevin posunął się w swych antyradzieckich atakach dalej nawet, niż Churchill.

Polityka sformułowana obecnie przez Bevina i Attlee'ego oznacza początek nowej ery w brytyjskiej polityce zagranicznej. Zarzucono już nawet pozory jakiejkolwiek niezależności od Stanów Zjednoczonych.

Wielka Brytania nie myśli już dziś o realizacji socjalizmu, ale wprost przeciwnie obejmuje przodownictwo w walce z socjalizmem w Europie. Anglia przyjęła wyraźnie rolę wyznaczoną jej przez generała Marshalla i prezydenta Trumana. Ma ona stanąć na czele Bloku Zachodniego w Europie, bloku, którego zadaniem jest antyradziecka akcja.

Dawniej przybierano wszelkie dążenia do współpracy zachodnio - europejskiej w pięknie brzmiące frazesy o „wspólnym dziedzictwie", „wzajemnych interesach gospodarczych", „podobnej kulturze, wartościach duchowych" i o cywilizacji.

Teraz porzucono nawet te wszystkie pozory i cała ta współpraca zachodnio-europejska przybiera wyraźną formę współpracy wojskowej skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i demokracjom wschodnim. Toczy się otwarta dyskusja publiczna nad formą, jaką ma przybrać ten sojusz wojskowy.

Oczywiście głównym udziałowcem w tym nowym kartelu międzynarodowym będą Stany Zjednoczone. One to będą dyktować warunki zawieranych i podpisywanych paktów oraz formy, jakie ma przybrać ta nowa współpraca zachodnia.

Jeśli chodzi o powoływanie się na wzajemne korzyści gospodarcze takiej współpracy, to iluzje te zostały już rozwiane przez ujawnione niedawno rozbieżności w sprawie dewaluacji franka.

Trudności nie wynikają jednak z wzajemnego stosunku franka i funta szterlinga, ale z krzyżowania się stosunku, tak franka, jak i funta — do dolara. Obserwatorzy w Paryżu i Londynie podkreślają z niepokojem, że Wall Street chce wpędzić w trudności waluty obydwóch krajów. Już dziś dolar jest jedyną efektywną walutą w większości krajów Europy zachodniej.

Są jeszcze w Wielkiej Brytanii ludzie, którzy się łudzą co do skuteczności tych nowych rozmów. Ale kłopoty szarego człowieka będą rosły w miarę jak wchodzić będzie w życie plan Marshalla i nowy blok zachodnio - europejski. Już obecnie rośnie rozczarowanie w związku z wątpliwą wartością periodycznych zastrzyków dolarowych dla gospodarki brytyjskiej.

Bo przecież guma do żucia i tytoń nie wprawią w ruch stalowni; a redukcja programu budowy statków wyrzuca już dziś na bruk tysiące bezrobotnych.

Potomność osądzi zapewne, że ostatnia mowa Bevina jest najtragiczniejszą w historii Wielkiej Brytanii...

# KURSY KORESPONDENCYJNE
## umożliwiają ukończenie gimnazjum

**Aby umożliwić kształcenie się naszemu aktywowi,** przebywającemu często w terenie, młodzieży pracującej i tym, którzy mieszkają w odległych wioskach, prezydium ZG ZWM postanowiło zorganizować kurs o programie gimnazjum ogólnokształcącego — systemem korespondencyjnym.

W maju 1947 r. rozpoczęliśmy naukę. Z całej Polski napływały podania o przyjęcie i prośby o dokładne informacje. Z listów tych mogliśmy się przekonać, z jakim entuzjazmem młodzież przyjęła tę nową formę uczenia się, i jakże często kursy nasze są dla niej jedyną możliwością dalszego kształcenia się. Do chwili obecnej zgłosiło się 600 kandydatów.

W pracy naszej napotkaliśmy na duże trudności, tak jak brak podręczników i innych pomocy naukowych, brak kontaktu z nauczycielstwem... Aby przynajmniej częściowo te przeszkody pokonać, zakupiliśmy większą ilość książek i wysyłamy kolegom za zaliczeniem pocztowym (tzn. że wpłaca się należność przy odbiorze paczki). Dla tych, którzy książek sobie kupić nie mogą, założyliśmy wypożyczalnie podręczników.

Obecnie mamy już skrypty wydane drukiem w estetycznych zeszytach, z uwzględnionymi wieloma poprawkami. W tej chwili wprowadzamy do naszego dotychczasowego systemu nowe ulepszenie, celem udzielenia najskuteczniejszej pomocy naszym uczniom.

Wespół z kierownictwem Gimnazjum Korespondencyjnego „Wici", przystępujemy do zorganizowania w wielu miastach powiatowych (zależnie od ilości uczniów), Ośrodków Dydaktycznych w gimnazjach.

Takie gimnazjum będzie miało za zadanie urządzanie co czwartą niedzielę przed południem porad indywidualnych ze wszystkich przedmiotów, a po południu wspólnych konferencji i wykładów dla uczniów, należących do odnośnego ośrodka. W szkole tej będzie także dostępna dla kursantów biblioteka.

A więc uczniowie Gimnazjalnego Kursu Korespondencyjnego ZWM i „Wici" ,zawiadomieni przez dyrektora — co czwartą niedzielę przyjeżdżają do miasta powiatowego — do wyznaczonego tam gimnazjum, zasięgają porad, otrzymują wyjaśnienia i wskazówki, pożyczają książki i uzupełniają swoje braki.

Długie zimowe wieczory — sprzyjają szczególnie pracy samokształceniowej i nauce. Ożywiła się więc korespondencja, nadchodzą teraz liczniej zamówienia na podręczniki, uczestnicy nadsyłają regularnie prace miesięczne do poprawienia.

Ciężkie warunki zmusiły wielu uczestników kursu do pracy zarobkowej i tym samym do przerwania nauki. Połączenie pracy z uczęszczaniem do normalnej szkoły jest dość trudne. Kursy nasze mają więc tym większe znaczenie. Dorywczo zdobywaną wiedzę i wiadomości mogą one ugruntować i poszeregować do odpowiednich dziedzin. Nowe zainteresowania pozwolą wielu skierować swą pracę na lepszą drogę.

Koledzy pracujący w terenie, winni popularyzować wśród młodzieży pracującej ten system nauki, organizować kółka samokształceniowe, tworzyć zespoły gdyż wspólnie łatwiej się jest uczyć.

**MARIA DREWNOWSKA**

**Zarząd Główny ZWM w Warszawie prowadzi Kurs Korespondencyjny, obejmujący program gimnazjum ogólnokształcącego. Zgłaszający się na kurs winien mieć ukończone 17 lat i ukończoną szkołę powszechną**

**Gimnazjum ogólnokształcące (małą maturę) można przerobić w ciągu dwóch lat. Program jednego roku szkolnego, podzielony jest na pięć części, można go opanować w ciągu pięciu miesięcy, przy regularnym uczeniu się.**

**Zapisy na kurs przyjmowane są w ciągu całego roku do wszystkich klas gimnazjum. Kandydat winien przysłać wypełnioną deklarację i krótki życiorys .Opłata za jeden semestr wynosi 750 zł. Przy zapisaniu się na kurs należy wpłacić 450 zł na konto PKO I-492 ZG ZWM, Warszawa, Dworkowa 3, „Gimnazjalny Kurs Korespondencyjny".**

**Po otrzymaniu wypełnionej deklaracji i pieniędzy wysyłamy materiał do nauki. Uczestnik powinien go przerobić w ciągu miesiąca i nadesłać zadane ćwiczenia do poprawy i oceny pod w/w adres. W wypadku jakichś niejasności lub trudności należy się do nas zwracać listownie o wyjaśnienia. Materiały na następny miesiąc i poprawione prace odsyłamy**

**Wyszczególnione w skryptach podręczniki, pomoce naukowe względnie lekturę, można zamawiać w księgarni TUR, Warszawa, Aleja Róż 7. Zamówienia te wysyłane są za zaliczeniem pocztowym.**

**KIER. GIMNAZJALNEGO KURSU KORESPONDENCYJNEGO**

## Z notatnika WARSZAWY

### „Woda sodowa..."

PRZYSŁOWIOWA „woda sodowa" jest produktem, który u nas cieszy się specjalnym powodzeniem. Uderza ludziom do głowy silniej, niż najsilniejszy trunek, sprawia, że stateczni obywatele, ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach, którzy powinni świecić przykładem, nagle ni z tego ni z owego zaczynają robić dzikie awantury.

Wypadek taki zdarzył się niedawno w szkole powszechnej NR 136 NA PRADZE. Otóż w szkole tej jest chłopuś, który swoim „temperamentem" przeszkadza wszystkim innym kolegom. Bije się, awanturuje, jednym słowem — „swawolny Dyzio" i jak twierdzi kierownictwo szkoły, jest jednym z najtrudniejszych.

Po kilkakrotnym wezwaniu przybył do szkoły ojciec delikwenta. Po wysłuchaniu wszystkich skarg kierownictwa oświadczył, że jest wysokim dygnitarzem, że ma moc obowiązków i nie może zająć się wychowaniem syna a wszystkiemu winni koledzy, którzy pochodzą z „takiego środowiska". Na pożegnanie dodał, że ma wielkie wpływy, i że jeżeli zechce, to potrafi zaszkodzić.

Nie bardzo rozumiemy, co znaczy „takie środowisko", nie rozumie tego również i kierownictwo szkoły. Nie możemy się również pogodzić z taką interpretacją wykorzystywania swego „wysokiego stanowiska". Ten pan zagalopował się nieco. Widocznie krótko mówiąc „uderzyło mu do głowy". Bo co ma piernik do wiatraka? To, że tatuś jest na wysokim stanowisku, nie zwalnia synalka z ogólnej dyscypliny szkolnej i nie zwalnia samego tatusia od przestrzegania najprymitywniejszych form kulturalnych.

I jeszcze jedno. Obywatel ten może być wysokim urzędnikiem u siebie na miejscu pracy, w trakcie pełnienia obowiązków służbowych, gdy jednak przychodzi do szkoły, jest takim samym „ojcem". jak zwykły dozorca, czy służący. Nie należy o tym zapominać.

Obawiamy się, że nie jest to wypadek odosobniony, i że niestety, więcej jest takich „tatusiów". A najwyższy czas skończyć już z plagą „wody sodowej".

P. S. Nazwisko oraz miejsce zatrudnienia niesfornego tatusia znane są redakcji. Z. K.

# Nie wystarczy nauczyć

## Należy zorganizować placówki

### pracy dla przeszkolonych kobiet

Sprawa zatrudnienia kobiet była już niejednokrotnie poruszana na łamach prasy. Brzmi to trochę paradoksalnie. Bo w zasadzie bezrobocie, jako takie u nas w kraju nie istnieje. Spotykamy się raczej ze zjawiskiem wręcz przeciwnym — brakiem rąk do pracy. A jednak jest faktem niezaprzeczonym, że w Warszawie istnieje dwa tysiące zarejestrowanych kobiet bez pracy, nie mówiąc już o niezarejestrowanych. Kobiety są bez pracy, kobiety pracy szukają. Teraz już nawet znalezienie pomocnicy domowej nie nastręcza poważniejszych trudności. (Dotychczas mało było kandydatek reflektujących na to zajęcie).

Gdzież więc leży przyczyna tego nienaturalnego, nienormalnego stanu rzeczy? Jedną z głównych przyczyn jest brak kwalifikacji. Większość kobiet niezatrudnionych nie umie nic, nie ma „fachu w ręku". Dawniej utrzymywał je mąż, a teraz gdy męża nie ma, a przeważna ilość kobiet niezatrudnionych to wdowy i kobiety samotne, sprawa pracy stała się kwestią życia.

A więc dochodzimy do wniosku, że bolączkę tę usunąć może przekwalifikowanie kobiet, przeszkolenie ich.

*

Wydział Opieki Społecznej i Liga Kobiet swego czasu podjęły chlubną akcję szkolenia zawodowego kobiet. Szkolenie na odcinku warszawskim poszło po linii krawieczczyzny. Z wielkim nakładem kosztów i energii urządzono kursy. Ostatnio w tej branży przeszkolono 280 kobiet. W planie zaś jest przeszkolenie 800.

Akcja piękna i zasługująca na uznanie, ale... Ale już po przeszkoleniu pierwszych grup okazało się, że kobiety te pozostają nadal bez pracy. Wykwalifikowane, przeszkolone, nie mogą obecnie znaleźć zajęcia.

Odnosi się wrażenie, że coś tu przeoczono, że całą akcję rozpoczęto niezupełnie planowo. Bowiem organizując kursy nie przygotowano rzeczy najważniejszej — miejsca pracy dla absolwentek.

Sytuacja obecnie przedstawia się w ten sposób, że przemysł konfekcyjny, rozprowadzający na razie jedną tylko fabryką PZK Nr 1 nie jest w stanie wchłonąć wszystkich przeszkolonych przez wspomniane kursy kobiet. Zwiększenie ilości fabryk jest w planie. I nie tylko w planie, ale Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego poczyniło już w tym kierunku poważne kroki. Fabryki więc będą. Jedna najprawdopodobniej w jesieni tego roku, druga w roku przyszłym. Trudno jednak kobietom kazać czekać do roku następnego, czy chociażby do jesieni. Jeść trzeba już teraz, na wiosnę i w lecie. I teraz już trzeba znaleźć pracę.

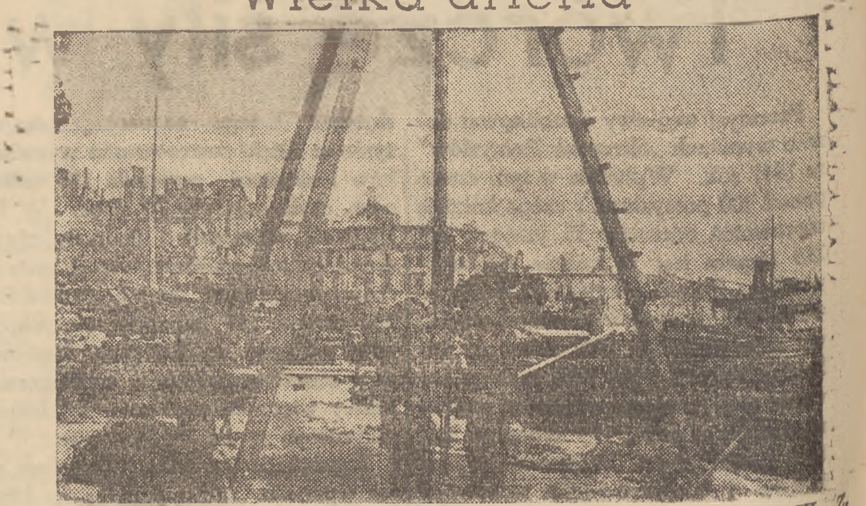
*

Czy więc sytuacja jest bez wyjścia? Z jednej strony spotykamy się z bolesnym zjawiskiem, że dużo kobiet przekwalifikowanych nie umie sobie znaleźć pracy, nie umie jej znaleźć. Równocześnie zaś uszycie bielizny połączone jest z takimi kosztami, że często trzeba, chcąc nie chcąc zrezygnować. Odczuwa się gwałtowny brak jakichś spółdzielczych szwalni, gdzie każdy mógłby oddać robotę po cenach przystępnych. Gdyby pomyślano w porę o tego rodzaju spółdzielniach pracy, chociażby nawet drobnych, sprawa byłaby załatwiona ku obopólnemu zadowoleniu.

W Łodzi poczyniono w tym kierunku poważne kroki. Warszawa ten wzór chyba zaniedbała. Popełniono błąd. Organizując kursy trzeba było od razu, albo nawet jeszcze wcześniej zająć się organizacją zakładów pracy. Sprawa jednak nie jest jeszcze przegrana. Lepiej późno niż nigdy, mówi przysłowie. Można by i należy teraz pomyśleć o stworzeniu placówek pracy dla absolwentek kursów szkoleniowych.

Zresztą jeżeli zatrudnienie krawcowych nastręcza w tej chwili pewne trudności, czy nie należało by pomyśleć o tym, by następne grupy kobiet kształcić raczej w jakimś innym zawodzie. Zabezpieczyłoby naturalnie zawczasu pracę dla nich. Z. K.

## Wielka arteria



*Beton - Stal prowadzi wiercenia próbne pod budowę tunelu linii W—Z. Prace na Placu Zamkowym.*

# Ta współpraca okaże się napewno pożyteczna

## Piekarze warszawscy radzą wraz z DRN

W dniu 6 stycznia odbyła się w DRN Warszawa — Śródmieście konferencja piekarzy z Prezydium DRN i Komisją Zaopatrzenia z udziałem przedstawicieli Resortu Zaopatrzenia.

Była to pierwsza w Śródmieściu wspólna konferencja rzemieślników z Dzielnicową Radą Narodową. Sprawozdanie ze styczniowych lustracji sanitarnych wypadło kompromitująco dla... piekarzy.

**BRUD, BRUD I... JESZCZE RAZ BRUD!**

Zaśmiecone podwórza, nieodpowiedni, bardzo często używany do innych celów tabor, pomieszczenie w większej części w suterynach albo w piwnicach, sale na ogół brudne, brak wentylacji i najpotrzebniejszych urządzeń higienicznych jak umywalnia itp., nie działające prysznice, zabrudzone ubikacje — oto stan, w jakim znajduje się większość piekarni. Źle rozłożone ekspedycje są powodem ciągłego wałęsania się pracowników nie we właściwych pracowniach. Poza tym wielu czeladników nie posiada wymaganych świadectw lekarskich. Mąka zaś jest zmagazynowana w komórkach, piwnicach, wozowniach, bardzo często bez legarów. Słowem, z higieną stan ten nie wiele ma wspólnego.

**JAKOŚĆ CHLEBA SIĘ POPRAWIŁA**

Za to jakość chleba w stosunku do lat ubiegłych wyraźnie polepszyła się. Na 200 piekarni w Warszawie do Resortu Zaopatrzenia napływa przeciętnie jedna reklamacja tygodniowo. Objaw pocieszający i budzący nadzieje, że będzie co raz lepiej.

Piekarze skarżą się, że mąka czasem jest niezdatna do wypieku chleba i ponieważ nie mają wolności wyboru rozdzielnika, zmuszeni są wypiekać chleb z mąki przydzielonej. Zdaniem ich jakość chleba zyskała by dużo, gdyby istniała dowolność wyboru rozdzielnika.

Przedstawiciel Resortu Zaopatrzenia wyjaśnił, że każdy piekarz ma prawo odmówić złej mąki. I gdyby właśnie piekarze korzystali z tego prawa, można by wtedy wpływać na kierownictwo młynów i magazynów, w których mąkę się przechowuje. Po długiej dyskusji na ten temat, uchwalono, że cech piekarski złoży przez DRN swoje żądanie w Resorcie Zaopatrzenia, celem ich rozpatrzenia enewntualnego uwzględnienia.

**NIEUNIKNIONA SELEKCJA**

Warszawscy piekarze dowiedzieli się poza tym, że w najbliższych miesiącach nastąpi selekcja piekarń. Piekarnie nie odpowiadające wymaganiom sanitarnym zostaną bezwzględnie zlikwidowane. To samo dotyczy piekarń znajdujących się w piwnicach i suterynach, które tolerowane będą jedynie do 1 listopada 1948 r. Piekarnie zmechanizowane natomiast beda wykorzystane w 100 procentach. Piece mechaniczne, wymagające dla jednorazowego rozgrzania niezmiernie dużo opału, powinny pracować 24, względnie 16 godzin.

Konferencja piekarzy zapoczątkowała współpracę rzemieślników z DRN co niezawodnie wpłynie dodatnio na życie gospodarcze naszego miasta. (m)

# Brawo! II Miejska Zawodowa!

## i uczniowie potrafią skonstruować tokarkę

Sztywno, wyciągnięci na baczność stoją w ciasnym szpalerze uczniowie II Miejskiej Szkoły Zawodowej. Rozwichrzone, niesforne czupryny są dziś gładko uczesane, wielu dyskretnie poprawia sobie krawaty. Uroczystość, jakiej są świadkami i jednocześnie bohaterami, jest pierwszą swego rodzaju. Dziś odbędzie się poświęcenie pierwszej tokarki, całkowicie wykonanej w warsztatach szkolnych. Oto [illegible] pierwsi goście: jest wiceprezydent Warszawy, tow. Jaszczuk, są przedstawiciele ministerstwa, kuratorium, przemysłu, starosta. Jest prawie w komplecie Rada Opiekuńcza i Koło Rodzicielskie, profesorowie i majstrowie.

**UPARTA SZKOŁA**

Szkoła jest i była uparta. Przerzucana z budynku do budynku, rabowana przez Niemców, nie dała się, krzepła. Żyła i walczyła. Podczas okupacji wytwarzano tu konspiracyjne kliny do wysadzania pociągów, specjalne kolce do przekłuwania opon samochodów niemieckich. Niebezpieczną tą pracą kierował niezmordowanie Chybiński Stefan, dziś członek PPR. Dobiera sobie do pomocy Czapskiego Czesława, braci Kamińskich i od razu po wyzwoleniu stawia szkołę na nogi. Już w lipcu 1945 r. powstaje tu Koło PPR, w którym skupiają się najbardziej aktywni ludzie mający mocno na sercu sprawę swojej szkoły. Nad wszystkim ma nadzór zawsze czujny dyrektor szkoły ob. Patyrowski.

I dziś szkoła pracuje. Uczy i jednocześnie wiąże naukę z produkcją. Dowodem tego wyprodukowana pierwsza tokarka.

**POWAŻNY HENIO I MAŁY KRZEMIŃSKI**

Przy „pupilce" lśniącej nową farbą stoi skupiony chłopak.

— To jeden z najzdolniejszych uczniów, Henryk Więckowski — szepcze cicho majster. Uśmiecha się, jest dumny z niego.

— Pracowali przy niej wszyscy — mówi majster pokazując tokarkę — starsi i ci z pierwszego. Każdy chciał mieć w niej swój, chociaż minimalny udział.

— Czy i ten mały? — pytamy, wskazując na chłopczyka, dziecko prawie, który stojąc na palcach pracuje przy sąsiedniej tokarce.

— Ten mały, to bodaj najzdolniejszy z tych młodych. Z niego na pewno wyrośnie inżynier.

Mały Krzemiński, sztucznie grubym głosem odpowiada: „Dopasowuję tuleję do wału".

A takich Krzemińskich i jemu podobnych jest w szkole 730. Wszyscy marzą o wstąpieniu do Szkoły Inżynieryjnej im. Wawelberga i Rotwanda.

Życzymy im powodzenia i spełnienia marzeń. (ar)

# Nie opłaca się

## Wysokie grzywny za uprawianie spekulacji

Miesiąc styczeń w Społecznej Komisji Kontroli Cen przy DRN Praga — Południe przedstawia się następująco: 25 akcji skontrolowanych 1.259 puntów sprzedaży, 115 protokółów: 70 za pobieranie wyższych cen, 16 — za odmowę sprzedaży przy równoczesnym ukrywaniu towarów, 29 — za nieujawnienie cen i inne.

Kupcy spekulanci karani są wysokimi grzywnami. Ob. Iwonowa Anna, Francuska 31, właścicielka sklepu z materiałami piśmiennymi została ukarana za pobieranie wyższej ceny za zeszyty szkolne grzywną 50 tys. zł.

Niewinne kolorowe wstążki, a ściślej mówiąc ich ceny, są także przyczyną zapłacenia 50 tys. zł przez ob. Ryjak Stanisława, Brukowa 30 i 100 tys. zł przez ob. Michałowską Helenę, pl. Szembeka 6.

Branżę spożywczą reprezentują ob. Paszkowski, Osiecka 62, który chciał się wzbogacić na makaronie i dostał za to 50 tys. zł kary oraz ob. Rusdmowicz M. Wileńska 7, który nie wykazał się rachunkami za zające i żądał pozatem wyższej ceny za śledzie. Zapłaci za to ni mniej ni więcej, tylko 50 tys. zł kary.

# Sąd konkursowy zadecyduje

## kto otrzyma nagrodę literacką Warszawy

Dnia 7 bm. Prezydium Stołecznej Rady Narodowej pod przewodnictwem Wiktora Grodzickiego rozważało sprawę corocznych nagród literackich m. st. Warszawy.

Nagroda literacka m. st. Warszawy ma na celu popieranie twórczości literackiej i danie wyrazu ocenie zasług położonych dla kultury artystycznej w Polsce, a dla stolicy w szczególności. Nagroda będzie przyznawana za całokształt działalności literackiej, poetyckiej lub krytyczno - literackiej, albo za jeden z utworów literackich, ogłoszonych drukiem, lub wystawionych na scenie w ciągu ostatnich 3 lat i odznaczających się obok walorów artystycznych wartościami społecznymi.

Pierwszeństwo do nagrody literackiej posiadają pisarze pracujący na terenie Warszawy, których działalność i twórczość literacka związane są z Warszawą.

W wypadkach specjalnych nagroda może być przyznana pisarzowi z poza terenu Warszawy. Nagroda jest stała.

Zgłaszać kandydatów do nagody literackiej m. st. Warszawy mogą Min. Kultury i Sztuki, Zw. Zawodowy Literatów, Uniwersytet (wydział humanistyczny), instytucje naukowo - literackie oraz władze miejskie.

O przyznaniu nagrody decydować będzie sąd konkursowy, w skład którego wchodzą: przedstawiciel Miejskiej Rady Narodowej, przewodniczący Komisji Oświaty SRN, przedstawiciel Min. Kultury i Sztuki, szef Resortu Oświaty, Kultury i Sztuki, przedstawiciel Rady Zw. Zawodowych, przedstawiciele Zw. Literatów, przedstawiciele Uniwersytetu (wydział humanistyczny), nacz. Wydz. Kultury i Sztuki Zarządu Miejskeigo m. st. Warszawy.

Wybór kandydata odbywa się zwykłą większością głosów, przy czym w razie równości głosów, głos przewodniczącego przeważa.

Nagroda literacka m. st. Warszawy może być ponownie przyznana temu samemu kandydatowi nie wcześniej, niż po upływie lat 5 od chwili przyznania ostatniej nagrody.

Prezydium Stoł. Rady Narodowej powzięło uchwałę, iż tegoroczna nagroda w wysokości 200.000 zł przyznana będzie dn. 19 bm. w 4 rocznicę powstania Stoł. Rady Narodowej.

Jak wiadomo, po raz pierwszy nagrodę literacką m. st. Warszawy otrzymał Władysław Broniewski.

# TEATRY-KINA-RADIO

### TEATRY

TEATR POLSKI: (Karasia 2): dziś „Cyd", jutro „Penelopa".

TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Zabusia".

OPERA: o godz. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Żołnierz i bohater" Shaw'a.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 15 „Zabusia".

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30, a w niedziele o godz. 15 i 18.30 „Rewizor" Gogola.

POLSKA YMCA: o godz. 17 i 19.30 „Duby smalone".

PLACOWKA (Królewska 13). Codziennie o g. 18.15 „Burza" Szekspira z Adwentowiczem i Węgrzynem w rolach głównych.

„WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru, satyry i tańca pt. „A wielka czwórka radzi".

COMOEDIA (ul. Szwedzka 2-4): o godz. 19 „Nie igra się z miłością" Musset'a.

TEATR DZIECI WARSZAWY: o godz. 13 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".

### KINA

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) „As wywiadu".
Pocz. seansów o godz. 13 15, 17, 19 i 21.

Kino PALLADIUM (Złota 7-9), „Niepotrzebni mogą odejść".
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Mężczyźni w jej życiu".

Kino AKTUALNOSCI (Marszałkowska 112) nowy program aktualności o godz. 11. Ceny biletów 35 zł
Pocz. seansów godz. 12.10, 14.30, 19.10, 21.30, dla Zw. Zaw. 16.50.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112): „Piękna przygoda".
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino SYRENA (Inżynierska 2): „Błyskawica".
Pocz. seansów o godz 15, 17, 19 i 21.

Kino TĘCZA (Suzina) „Baryłeczka".
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino AKTUALNOSCI Nr 2 w SYRENIE Inżynierska 2. Program Nr. 12-48 początek o godz. 13 w niedz. i święta o 11. Cena biletów 35 zł.

Zamknięte seanse dla Zw. Zaw. w „Polonii" i „Palladium" o godz. 17.
W innych kinach o godz. 19.

### RADIO

dnia 9 lutego 1948 roku (poniedziałek)

6.00 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości południowe. 12.15 Muzyka z płyt. 12.20 „Z mikrofonem po kraju" — reportaż. 12.30 Koncert rozrywkowy. 16.00 Dz. Popołudniowy. 16.12 Przegląd gospodarczy. 16.35 Aud. dla dzieci, piosenki Witolda Lutosławskiego, w wyk. Olgi Łady. 16.50 Aud. dla szachistów. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.15 „Melodie operetkowe". Wyk. Mała Orkiestra P.R. oraz Irena Gadejska (sopran). 18.00 R.U.L. „Materii nie można dzielić bez końca" wykład prof. dra Wacława Wernera. 18.15 Muz. rozrywkowa z płyt. 18.45 „Żelazna kurtyna". 19.00 „Z zagadnień świata pracy". 19.10 „Z zagadnień wiejskich". 19.30 Muz. taneczna. 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 Pog. sportowa. 21.00 Aud. Polskiego Towarzystwa Muz. Współczesnej. 22.00 Aud. rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Muz. taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

—o—

## Ryszard Bakst

### gra w środę w Warszawie

Ryszard Bakst znany pianista, wystąpi w najbliższą środę, dnia 11 lutego br. o godzinie 19 w sali Instytutu Fryderyka Chopina.

W programie utwory Chopina, Debussy'ego, Ravela, Prokofiewa i innych.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, tel. 8-82-90 w godz. od 9 — 17.

## Do góry nogami

Na zakończenie karnawału odbędzie się we wtorek w „Romie" wspaniała impreza z udziałem ulubieńców Warszawy, którzy postanowili na ostatki wywrócić do góry nogami wszystkie troski, kłopoty i smutki. — Będzie to rewia wesołości, w której satyra i parodia, aktualny dowcip i piosenka walczyć będą o palmę pierwszeństwa.

Po rewii — przy dźwiękach orkiestry Z. Kareńskiego rozpocznie się bal, ostatni bal Warszawy, który trwa będzie do północy.

Całkowity dochód artyści ofiarowują Inwalidom Wojennym R. P.

Bilety na tę imprezę — sprzedaje „Impet" Al. Sikorskiego 10.

# Rąbanka, margaryna i mydło

## na kartki lutowe

„Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia m. st. Warszawy zawiadamia, że w sklepach rozdzielczych mięsnych od dnia 12.II do 28.II.1948 r. wydawane będzie mięso wieprzowe — rąbanka zamiast tłuszczu tytułem zaopatrzenia kartkowego na m-c luty br. w ilości:

Na kupon Nr 24 kart lutowych kat. I po 1,3 kg, oraz na kupon Nr 24 kart lutowych kat. IRD 7 i IRD 12 po 0,65 kg.

Cena detaliczna rąbanki wraz z kosztami przewozu wynosi zł 7 za 1 kg.

W sklepach rozdzielczych spożywczych i mięsnych do dn. 25.II.1948 r. wydawana będzie z remanentów margaryna — względnie inny tłuszcz w ilości:

Na kup. Nr 24 kart lutowych kat. IRD 3 — 0,5 kg margaryny oraz na kupon Nr 16 kart lutowych „M" — 0,25 kg margaryny.

Cena detaliczna margaryny wynosi zł 50.— za 1 kg.

Jednocześnie w sklepach rozdzielczych mydlarskich wydawane będzie na kupon Nr 31 kart lutowych mydło do prania produkcji krajowej w ilości:

dla kat. I — 0,2 kg mydła do prania wagi pierwotnej deklarowanej,

dla kat. IR — 0,1 kg mydła do prania wagi pierwotnej deklarowanej.

Cena mydła do prania wynosi zł 15 za 1 kilogram.

Ponadto sklepy rozdzielcze mydlarskie i spożywcze wydadzą z posiadanych zapasów mydło toaletowe UNRRA na kupon Nr 13 kart lutowych kat. IRD 3, IRD 7 i IRD 12 w ilości: po 1 kawałku, wagi deklarowanej od 0,106 kg do 0,113 kg marki „Armour", „LUX", „Liveoby" lub po 2 kawałki wagi 0,0567 kg każdy.

Cena mydła toaletowego zł 5.— za 1 porcję.

## Fuzja organizacji technicznych

W ostatnich dniach odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Warszawskiego Oddziału Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Budownictwa. Powstała przez tę fuzję nowa organizacja techniczna pod nazwą „Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa" będzie jedyną reprezentacją technicznego świata budowlanego w ramach Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT)".

—o—

## Cytryny dla związkowców

Z ogólnej ilości trzech wagonów cytryn, przeznaczonych dla warszawskiego świata pracy nadeszły już dwa wagony. Cena cytryn wynosi około 200 zł za kg.

Część związków zawodowych odebrała już przydział cytryn, pozostałe związki odbiorą cytryny w najbliższych dniach

—o—

## 2 i pół tys. kg. kawy dziennie

Warszawianie wypijają dziennie 2 — 2,5 tys. kilogramów kawy prawdziwej, z czego na lokale gastronomiczne przypada około 600 kg, na kawiarnie 400 kg.

Pogłoski, jakoby Ministerstwo Przemysłu i Handlu zakazało importu kawy prawdziwej do Polski i wynikła w związku z tym hossa na kawę ziarnistą — są całkowicie bezpodstawne.

W chwili obecnej w dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji znajduje się przeszło 4 miliony kilogramów kawy ziarnistej, niepalonej.

## Z życia organizacji warszawskiej PPR

**ODPRAWY KÓŁ PRELEGENTÓW DZIELNIC: PÓŁNOC, ŚRÓDMIEŚCIE — POŁUDNIE I ŚRÓDMIEŚCIE — PÓŁNOC**

Dziś, dnia 9 lutego, odbędą się zebrania kół prelegentów:

Dzielnicy Śródmieście o godz. 16 w lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie 57);

Dzielnicy Śródmieście — Północ w lokalu KD (Senatorska 42) o godz. 16.30;

Dzielnicy Południe w lokalu KD (Willowa 8-10) o godz. 18.30;

Dzielnicy Północ w lokalu KD (Kozietulskiego 39) o godz. 18.

# Obuwie dla związkowców warszawskich

## przygotowuje WRZZ

Warszawska Rada Związków Zawodowych przygotowuje akcję rozdzielnictwa obuwia czeskiego, którego pierwsze transporty przybyły do Warszawy. Poszczególne związki otrzymają dobranie sobie odpowiedniej pary obuwia wprost w sklepie. Akcja rozdzielnictwa objęła wszystkie oddziały związków zawodowych. Dla stołecznego świata pracy przydzielono ogółem 75 tys. par obuwia czeskiego. Cena za parę będzie wynosiła około 5.000 zł.

## Jajka staniały

Na rynku jajczarskim nastąpiła w ostatnich dniach znaczna obniżka cen. Jaja świeże sprzedawane są w sklepach warszawskich po 17—19 zł za sztukę. W związku z tym obniżona również została cena jaj wapiennych z 18 do 15 zł za sztukę. Na rynku stołecznym rozprowadzono już po obniżonej cenie ok. 200 tys. jaj wapiennych, a na składach znajduje się jeszcze około miliona sztuk.

Ceny jaj wapiennych zostały odpowiednio obniżone na terenie całego kraju.

—o—

## Kronika Stolicy

**PODZIĘKOWANIE**

Obywatelski Komitet Wykonawczy „Tygodnia Inwalidy Wojennego" oraz Zarząd Stołecznego Okręgu Związku Inwalidów Wojennych R. P. składa serdeczne podziękowanie znakomitym ob. ob. artystkom i artystom oraz członkom Zespołu Domu Wojska Polskiego, którzy bezinteresownie wystąpili na wielkim koncercie „200 proc. ponad normę", szczególnie dziękujemy świetnemu organizatorowi (który prosi o nieujawnianie nazwiska) za całkowicie bezinteresowną pracę i wysiłek.

Piękny i obywatelski czyn artystów przyniósł inwalidom dochód zł 662.500, który zostanie przeznaczony na szkolenie inwalidów.

**JUBILEUSZ 60-LECIA PRACY SCENICZNEJ JÓZEFA ZEJDOWSKIEGO**

W połowie lutego br. odbędzie się w teatrze „Komedia" jubileusz 60-lecia pracy scenicznej Józefa Zejdowskiego, zasłużonego artysty, który na swój jubileusz wystąpi w „Żeglarzu" Szaniawskiego w roli tytułowej.

**CIEKAWY ODCZYT**

W środę, dnia 11 lutego br. o godz. 5 po południu odbędzie się w sali konferencyjnej Instytutu Badawczego Budownictwa w Warszawie przy ul. Narbutta 26 I p. zebranie odczytowe, na którym inż. Jerzy Bukowczan wygłosi referat pt.: „Nowoczesne zestosowanie ceramiki w budownictwie".

Odczyt ten omawiający ważne zagadnienia budowlane będzie ilustrowany licznymi przezroczami.

**ODCZYTY TUR**

W dniu 9 lutego br. przybywa do Warszawy z Wrocławia prof. inż. Leon Tombak, jeden z wybitniejszych specjalistów w dziedzinie teorii energii atomowej. W związku z tym Zarząd Stołeczny TUR organizuje odczyty prof. Tombaka na temat: „Epoka energii atomowej" (istota i użytkowanie energii atomowej, broń atomowa i obrona przeciw-atomowa). Odczyty odbędą się w następujących dniach: 9 bm. o godz. 18 na Woli ul. Młynarska 2, 10 bm. o godz. 15.30 gimn. TUR, ul. Grottgera 22;

11 bm. o godz. 16 w fabryce E. Wedel i w tymże dniu o godz. 19 na Żoliborzu.

Bilety wstępu 10 zł. Członkowie TUR mają wstęp bezpłatny.

[illegible]

# Codzienne pamiątki – niecodziennych czasów

Mało pozostało nam pamiątek z „Wiosny Ludów" choć tak czynny braliśmy w niej udział i nie jedna karta historii 1848 roku jest przez nas napisana. Przez okres 100 lat tyle nawałnic dziejowych przeszło



*Strój gospodarza z 1848 r. z Szamotulszczyzny (płn. Wlkp.)*

przez naszą ziemię, tak wiele doznaliśmy zniszczeń, iż doprawdy trudno sobie wyobrazić, ile trudu i wysiłku kosztowałoby skompletowanie jakiegoś zbioru, który przez wyraz autentyków dałby obraz „Wiosny Ludów".

**ODWAŻNY TRUD**

Trud ten podjęła odważnie dyrekcja Muzeum Wojska Polskiego i — co tu dużo mówić — udało się. Katalog wystawy, której otwarcie nastąpi 22 bm. zawiera aż 750 pozycji — eksponatów jest więcej. Cyfra ta mówi sama za siebie.

— Jakim sposobem Muzeum Wojska Polskiego zgromadziło tyle eksponatów z tamtego okresu? — pytamy dyrektora Muzeum płk. Szacherskiego.

**ZBIOROWY WYSIŁEK**

— Na apel nasz odpowiedziało wiele instytucji i wszystkie one przyczyniły się do zorganizowania tej historycznej wystawy. Muzeum Wielkopolskie, Polska Akademia Umiejętności, Fundacja Kurnicka, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki w Poznaniu, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Muzeum Narodowe w Krakowie i zbieracze prywatni nadesłali nam 40% eksponatów — pozostałych 60% posiadaliśmy w naszym Muzeum. Całość wystawy opracował kustosz Muzeum Wojska Polskiego — dr Chojnacki.

— Przyszło mi na myśl — kontynuuje płk Szacherski, — że przecież warto pokusić się o pokazanie tamtych strojów. Przecież to była pierwsza walka ludu, który nie wchodził w skład jakiegoś regularnego wojska. Walczył w tych ubiorach, które stanowiły jego codzienny strój. Musiały się one przecież gdzieś zachować w swym pierwotnym wyglądzie. Postanowiłem je zdobyć do naszej wystawy. Pomogło mi w mych zamierzeniach Muzeum Wielkopolskie. I dziś mamy już stroje powstańców w naszym Muzeum.

**STROJE POWSTAŃCÓW**

Przez „zamaskowane" drzwi wchodzę do sali, gdzie przygotowuje się



*Strój młodego chłopca z 1848 r. z Szamotulszczyzny (półn. Wlkp.)*

wystawa „Wiosny Ludów". W głębi kilka ubranych już manekinów w prastare stroje wielkopolskie. Jakież inne są one od krasnych ubiorów krakowskich. Czuje się w nich równinę wielkopolską, gdzie rodził się lud twardy, zacięty, nieustępliwy.

**CZERŃ I GRANAT**

W kolorach przeważa czerń i granat — ciekawie łączone ze sobą. Jest też trochę czerwieni, która jest jednak mniej soczysta, mniej krasna niż w innych stojach regionalnych naszego kraju. Zwraca uwagę jasny amarant „jaki" (kurtki), który przewija się w „jedwabnicy" (chustka -



*Buty „z harmonijką"*

szalik na szyję) — ozdobie stroju gospodarza.

Rozejrzyjmy się jednak w tej niezwykłej zdobyczy Muzem Wojska Polskiego.

**BUTY Z „HARMONIJKĄ"**

Oto strój parobka z Szamotulszczyzny (półn. Wlkp.): Wysoka czerwona rogatywka obszyta z boku barankiem od przodu przeciętym tak, że można go było spuszczać w zimie na uszy. Koszula biała, lniana z zapiętym kołnierzykiem, związanym czerwoną wstążeczką zamiast krawatu. „Jaka" czerwona i białe, lniane spodnie, lekko bufiaste.

Buty czarne „z harmonijką" i... wysokimi obcasami. Na wierzch „brzuszlak" — krótka sukmana granatowa bez rękawów.

Strój gospodarza był już bardziej „stateczny". Kapelusz czarny z szerokim rondem, sukmana długa, czarna, z tyłu suto układana w fałdy. Na szyi barwna jedwabnica.

Inne znów stroje były w okolicach Grodziska (połudn. — zach. Wlkp.). Tam gospodarz miał granatową kamizelkę, na nią wkładał czerwoną „jakę" tak, że widać było błyszczące guziki. Spodnie granatowe, czarne buty tzw. węgierskie, z boku zszywane i na wierzch sukmana. Na szyję jedwabnica zwinięta w rulonik.

W okolicach Krzyża (połudn. Wlkp.) młodzi chłopcy nosili czarne pilśniowe kapelusze, czarną kamizelkę, amarantową „jakę", białe spodnie i czarne buty.

**Z PYŁU ZAPOMNIENIA**

Niewątpliwie było więcej strojów regionalnych, których krój i barwa całkowicie już dziś zaginęły. Dobrze więc się stało, że to, co można było jeszcze wydobyć z pyłu zapomnienia — wydobyto z całym pietyzmem i włączono do wystawy.

A gdyby...

**POSTACIE OŻYŁY**

— Gdyby te postacie ożyły? — kończy moją myśl płk. Szacherski. A może spróbujemy?...

I oto znikają stroje z manekinów i za chwilę wchodzą na salę „autentyczni" powstańcy z Szamotulszczyzny z kosami w rękach.

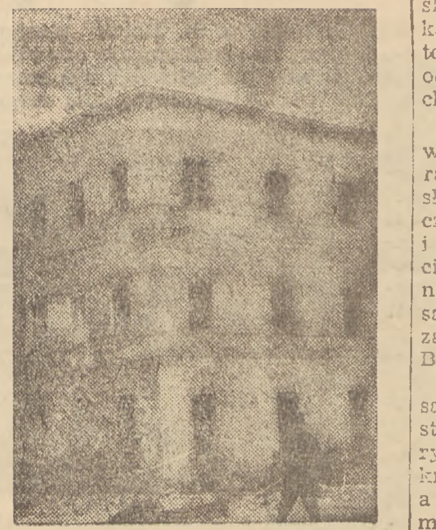
W sali Muzeum ożywa fragment przeszłości. Przemawia on prawdą rzeczy codziennych, które mimo że są dziś cenną i drogą pamiątką, zachowały ślad zwykłych szarych ludzi w niezwykłych żyjących czasach.

M. Kazanowska

# Tu odbywały się bale i rozprawy

## Dziś Ministerstwo zdrowia odbudowuje Pałac Paca

Nad wciętym w półkole frontonem Pałacu Paca, gdzie mieściły się do powstania sądy, a pod pseudoklasyczną płaskorzeźbą o tematach starorzymskich—wisi czerwona tabliczka informująca przechodniów, że prowadzi się tu roboty budowlane.



Duża żelazna brama, wycinana w podwójne lilie — herb Paców — prowadzi na obszerny dziedziniec, zamknięty ze wszystkich stron skrzydłami budynku. Na wprost bramy w głębi dziedzińca sterczą ruiny ślicznego siedemnastowiecznego pałacyku.

**TAM, GDZIE TAŃCZONO „NIEPRZYZWOICIE..."**

Z całego magnackiego domu budowanego w XVII w. dla Radziwiłła przez słynnego Tylmana, została tylko część klatki schodowej i piętra, prawie cały parter i na pewno całe lochy ciągnące się, jak zapewnia woźny trybunalski — aż pod sąsiednią posesję — ongiś własność biskupów.

Część klatki schodowej zachowała ślady dawnych fresków, fryzów i sztukaterii których nie da się jednak odratować bo tynk odpada coraz częściej od popękanych, nie osłoniętych dachem murów.

Schody prowadzą do dużej sali uwiecznionej w prasie XIX wieku, która z oburzeniem komentowała niesłychany fakt, że na balu u Paca tańczono „cudzoziemskie" tańce: walca i polkę — i to tańczono nieprzyzwoicie, albowiem danser obejmował partnerkę w pół. (!) Pod koniec XIX w. sala zmieniła swój charakter, odkąd zasiadał w niej trybunał sędziowski. Była główną salą rozpraw.

Jeden z dwóch jako tako ocalałych sąsiednich pokoi utrzymany jest w stylu pseudogotyckim, drugi w mauretańskim. Ściany tego ostatniego pokrywają rzeźbione wersety z Koranu, a dwie strzeliste kolumienki podtrzymują sufit.

Radziwiłłowski pałacyk uległ w latach 1820-tych przebudowie. Kupił go wtedy gen. Pac, a znany podówczas architekt Marconi dobudował dwa skrzydła i front pałacu „poprawiając" styl Tylmana.

**TAM, GDZIE STĄPALI PRZESTĘPCY**

Obecnie Urząd Konserwatorski wykańcza roboty zabezpieczające w dawnym pałacu. Większą część budynku pokryto już dachem — część frontowa i boczne skrzydła mają być oddane już w tym roku do użytku Min. Zdrowia. Czwarte skrzydło — poradziwiłłowski pałacyk — będzie na razie tylko zabezpieczony. Rekonstrukcja jego nie leży w projektach na najbliższy okres — brak na to funduszów. Demuruje się tu tylko zburzone mury, pokryje się dachem i usunie gruz leżący wysoko na częściowo zachowanej dębowej posadzce, po której najpierw sunęły pary w „nieprzyzwoitym" tańcu, potem stąpali skazani przestępcy, a w najbliższej przyszłości... zastukają wysokie obcasy urzędniczek Ministerstwa Zdrowia.

(j)

# 700 magazynów materiałów budowlanych

## przyśpieszy odbudowę wsi

Jeden z zasadniczych problemów w zakresie odbudowy wsi, stanowi konieczność zagęszczenia sieci magazynów materiałów budowlanych. — W pierwszym okresie odbudowy Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi korzystał z magazynów spółdzielni budownictwa wiejskiego. Składy powyższe zorganizowane były w 48 powiatach. W r. 1947 nastąpiła znaczna rozbudowa sieci magazynów, tak że obecnie Nacz. Komisariat Odbudowy Wsi dysponuje 375 składami, rozmieszczonymi na terenie całego kraju. W woj. warszawskim składów takich znajduje się 31, w woj. kieleckim — 32, rzeszowskim — 30, w białostockim — 28, w lubelskim — 15, krakowskim — 21, pomorskim — 50, szczecińskim — 25, wrocławskim — 8, gdańskim — 12, śląsko - dąbrowskim — 34, poznańskim — 63, oraz w woj. olsztyńskim — 18.

W roku 1948 planuje się dalsze zwiększenie liczby magazynów do liczby 700. Komisariat Odbudowy Wsi dąży do takiego zagęszczenia sieci magazynów materiałów budowlanych, aby odbudowujący swoją zagrodę rolnik miał od miejsca budowy do składu materiałów budowlanych nie dalej, jak 10 km.

# Uroczyste wręczenie nagród i dyplomów

## 87 przodownikom pracy w Zakładach Żyrardowskich

W Domu Kultury i Sztuki w Żyrardowie odbyła się wczoraj wielka uroczystość wręczenia nagród i dyplomów 87-miu przodownicom i przodownikom II etapu współzawodnictwa pracy w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 1.

Na uroczystość przybyli prezydent m. Żyrardowa ob. Kempista, przedstawiciel warszawskiego wojewódzkiego komitetu PPR tow. Słota, przedstawiciel komitetu stołecznego PPS. tow. Woźnicka, przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego ob. Baum-Ritter (wiceburmistrz Żyrardowa), przedstawiciele MRN, organizacji społecznych, politycznych oraz licznie zgromadzeni robotnicy i pracownicy Zakładów.

Dyrektor Zakładów Żyrardowskich tow. Nikonorow, w krótkim przemówieniu podsumował wyniki II etapu współzawodnictwa. Do pierwszego etapu współzawodnictwa, który rozpoczął się w listopadzie 1947 r. przystąpiło 6 wydziałów, obejmujących liczbę 517 osób, II etap w styczniu 1948 r. obejmuje już ponad 1.000 osób skupionych w 35 wydziałach. Liczba przodowników z 25 w listopadzie wzrosła w II etapie do 87 osób

Dzięki współzawodnictwu pracy, stwierdza tow. dyrektor, wzrasta ciągle dyscyplina pracy wśród robotników. Wyniki II etapu, coraz bardziej rosnące wśród robotników, zrozumienie idei współzawodnictwa, każą wierzyć, że plan pracy na rok 1948 zostanie wykonany w Zakładach w 150 proc. W styczniu 1948 r. wykonano w roszarni — 34.137 kg, w przędzalni lnu — 144,803 kg, w tkalni lnianej — 280.041 mtr., w wykończalni lnianej — 277.812 kg, w przędzalni bawełny — 108.245 kg, w przędzalni od padków — 17.564 kg, w tkalni bawełny — 469.306 mtr. itd.

Następnie przemawiał przedstawiciel Wojewódzkiego Warszawskiego Komitetu PPR tow. Słota, który podkreślił, że robotnicy Zakładów Żyrardowskich stoją w pierwszym szeregu przy odbudowie kraju.

Przedstawiciel Komitetu Stołecznego PPS tow. Woźnicka podkreśliła z uznaniem wielki udział kobiet w współzawodnictwie pracy. Kobiety robotnice, które oprócz pracy zawodowej mają jeszcze obowiązki domowe, wykazały, że umieją pracować dla dobra ojczyzny.

Po rozdaniu nagród i dyplomów przodownikom pracy przez tow. dyr. Nikonorowa, uroczystość zakończono degraniem hymnów robotniczych i państwowych. Po przerwie odbyła się bogata część artystyczna.

(zg)

# 61% więcej

## wypracowali robotnicy fabryki Zieleniewskiego

Jeden z największych metalurgicznych zakładów przemysłowych w Polsce fabryka Zieleniewski w Krakowie wykonała roczny plan produkcji w 119 proc. Produkcja ogólna w roku 1947 wynosiła około 5 mil. kg. Wzrost produkcji w stosunku do roku ub. wynosi około 66 proc. Wydajność pracy osiągnęła w ub. roku 2,3 kg na godz., co stanowi wzrost o 61 procent w stosunku do roku 1946.

Z najważniejszych prac wykonanych przez fabrykę Zieleniewski należy wymienić 18 mostów, szereg urządzeń fabrycznych, hal fabrycznych dla Fabryki Wagonów w Sanoku, specjalnych urządzeń dla Państwowych Fabryk Związków Azotowych w Chorzowie, co umożliwiło tym fabrykom podwojenie produkcji saletrzaku oraz szeregu urządzeń, służących do uruchomienia innych gałęzi przemysłu m. in. i chemicznego.

Rok 1947 był dla fabryki Zieleniewski w Krakowie okresem dalszej rozbudowy. Ważniejsze inwestycje ub. roku — to zakończenie budowy nowej hali fabrycznej z kompletnymi urządzeniami, wybudowanie garaży dla warsztatów samochodowych, urządzeń warsztatowych — szkolnych dla 240 uczniów, wyremontowanie szeregu maszyn oraz zakupienie i uruchomienie kilkudziesięciu nowych maszyn.

Poważne osiągnięcia uzyskała też fabryka w akcji oszczędnościowej. W wyniku zastosowania usprawnień i wynalazków dokonanych przez pracowników fabryki uzyskano około 2,2 mil. zł. oszczędności. W fabryce trwa młodzieżowe współzawodnictwo pracy, które dało już poważne wyniki.

Plan na rok 1948 przewiduje rozszerzenie produkcji przy równoczesnym zmniejszeniu ilości typów produkowanych urządzeń, co umożliwi produkowanie większymi seriami, przyczyni się do potanienia wyrobów i skróci terminy dostaw.

## Olimpiada w St. Moritz

# KANADA MISTRZEM HOKEJOWYM PRZED CSR

## dzięki lepszemu stosunkowi bramek

# Szwajcaria wygrywa patrol wojskowy

ST. MORITZ, (obsł. wł.).

Opinia prasy norweskiej i szwedzkiej o tegorocznej Zimowej Olimpiadzie w St. Moritz, wyrażona na łamach prasy tych państw — b. mocno dotknęła ambicję gospodarzy. Niezbyt pochlebne sprawozdania i korespondencję z V Igrzysk Zimowych, ukazujące się w prasie norweskiej i szwedzkiej, nazywające tegoroczną Olimpiadę — „Olimpiadą Hotelową", wywołały ostrą reakcję w prasie szwajcarskiej. Gospodarze poczuli się obrażeni, a Szwajcarski Komitet Olimpijski, jako organizator Igrzysk — zażądał nawet od kierownictwa sportu skandynawskiego przeproszenia i umieszczenia sprostowania.

W tym „zakłamaniu", że w St. Moritz jest wszystko w porządku — trwali Szwajcarzy przez 7 dni. Od czwartku zaś, zupełnie niespodzianie, cała prasa szwajcarska zaczęła ostro krytykować i napadać na Komitet Organizacyjny Igrzysk.

Sami Szwajcarzy wreszcie spostrzegli, że cała impreza ma ogromne niedokładności organizacyjne i potraktowana została właściwie jako przedsiębiorstwo handlowe. Zauważono, że wszędzie panuje „bałagan" na wielką skalę i jako całość — impreza jest nieudaną.

Na dowód tego można przytoczyć cytaty z pism szwajcarskich. Np. „Neue Zuericher Zeitung" w Nr 251 pisze: „W całym St. Moritz panuje bałagan. Nikt nie wie, gdzie co się odbywa. Brak tablic orientacyjnych, które wskazywałyby że np. tam i tam jest lodowisko Souvrette, gdzie ma się odbyć taki lub inny mecz hokejowy. Nie wiadomo gdzie i o jakiej godzinie odbywają się imprezy narciarskie i nikt z gości nie może się dowiedzieć, gdzie i kiedy odbywają się poszczególne konkurencję (w związku z odwilżą cały program Igrzysk został całkowicie zmieniony).

Człowiek, przebywający w St. Moritz, który nie ma nic wspólnego z prasą albo zawodnikami — może dowiedzieć się wyników zawodów dopiero w dniu następnym. W centrum St. Moritz nie urządzono nic dla informacji. Nie ustawiono żadnych tablic orientacyjnych, ani nie zainstalowano megafonów. Zapomniano, że podanie jak najszybsze wyników sportowych do wiadomości publicznej jest tak samo ważne ,jak przeprowadzanie samych konkurencji i sprawa ta powinna leżyć w interesie samych organizatorów".

Opinia samej prasy szwajcarskiej jest b. znamienna .Tak więc V Olimpiada Zimowa zawiodła pokładane w niej nadzieje. I Organizacyjnie — i ideowo .

**Turniej hokejowy był jednak turniejem olimpijskim .**

Zatarg między AHA i AAU oraz zatarg między Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim, Szwajcarskim Komitetem Olimpijskim oraz LIHG znalazł rozwiązanie w sobotę. Jak podajemy na innym miejscu przedstawiciele tych wszystkich instytucji doszli do wspólnego porozumienia.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił:

1) uznać w St. Moritz turniej hokejowy za konkurencję olimpijską.

2) zawiesić uchwałę o nieuznawanie LIHG jako najwyższej magistratury hokejowej oraz postanowić, że w klasyfikacji końcowej reprezentacja AHA nie będzie notowana.



*Lannoy — Baugniet (Belgia) mistrzowie Olimpiady.*

Szwajcarski Komitet Olimpijski, LIHG i AHA wyraziły swą zgodę na takie załatwienie konfliktu.

Wskutek wyeliminowania reprezentacji USA, w tabeli turnieju hokejowego w St. Moritz reprezentacja Polski uplasowała się na 6 miejscu.

Zwycięzcą turnieju zostali hokeiści kanadyjskiego Royal Air Force, uzyskując równą ilość punktów z Czechosłowacją, ale lepszy stosunek bramek. Kanadyjczycy wygrali wszystkie mecze, za wyjątkiem spotkania z Czechosłowacją, które zakończyło się wynikiem remisowym 0:0. Ostatni mecz turnieju Kanadyjczycy wygrali ze Szwajcarami 3:0. Zwycięzcy całkowicie zasłużyli sobie na pierwsze miejsce. W ub. roku nie startowali na mistrzostwach w Pradze, ale w St. Moritz wykazali, że tak jak przed wojną — stanowią nadal klasę dla siebie.

Gra kanadyjczyków jest jakby „mieszaniną" systemu gry Amerykanów i Czechów.

Amerykanie grają bardzo szybko, ostro i przeważnie rzucają się do ataku całą piątką, zapominając jednak o kryciu i podawaniu. Najwięcej do życzenia pozostawia u Amerykanów obrona i temu zawdzięczają hokeiści USA w St. Moritz zainkasowanie tak dużej porcji bramek. Kanadyjczycy grają co najmniej tak szybko jak Amerykanie, jeżeli jednak ci ostatni atakują całą piątką, zapominając później o powrocie na swoje pozycje — to Kanadyjczycy przeprowadzają swoje akcje przez 2 zawodników, podczas gdy 3 wyczekuje z tyłu na dogodną sytuację do strzału. Poza tym w przeciwieństwie do Amerykanów, kombinacje i akcje Kanadyjczyków są bardziej przemyślane i pod tym względem hokeiści kanadyjscy przypominają Czechów.

Kanadyjczycy, jak zaznaczyliśmy, grają niezwykle bojowo i dlatego gra ich optycznie najbardziej się w St. Moritz podobała.

Najsilniejszą formacją w reprezentacji Kanady było bezwzględnie 4 obrońców oraz bramkarz.

Czesi zajęli drugie miejsce, mając gorszy stosunek bramek od Kanadyjczyków. Wylosowali oni wszystkie najcięższe spotkania na 3 ostatnie dni (z Kanadą, Szwajcarią i USA).

Na skutek tego, jak oświadczył ich trener, nie wysilali się zbytnio w spotkaniach w pierwszych trzech dniach. Grali — aby zwyciężyć! Rozkładając równomiernie siłę na 10 dni turnieju, nie brali jednak pod uwagę tego, że wyniki pierwszych spotkań zadecydują w klasyfikacji końcowej (stosunek bramek).

Hokeiści czechosłowaccy zdobyli sobie w St. Moritz opinię najbardziej równej drużyny, jak najdokładniejszej i najbardziej grającej „fair".

Szwajcaria zdobyła 3 miejsce, ale ustępowała wyraźnie Kanadyjczykom, Czechom a nawet i Amerykanom.

Jest to drużyna dobrych rzemieślników, grających szybko, ale stosujących w akcjach stary system. Szwajcarzy atakowali piątkę i w momentach, kiedy utracili krążek — zapominali o wracaniu na swe pozycje. Na skutek tego pozostawiali często poważne luki, które przeciwnicy z powodzeniem wykorzystywali.

Zdobywca 4 miejsca Szwecja — wykazała duży spadek formy w porównaniu z zeszłorocznymi mistrzostwami w Pradze. Szwedzi mają bardzo dobre opanowanie krążka, ale grają systemem piłkarskim.

W biegu sztafetowym patroli wojskowych zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna szwajcarska, przed Finlandią.

Wyniki biegu:

1) Szwajcaria — 2:34:25.
2) Finlandia — 2:37:23.
3) Szwecja — 2:41:03.
4) Włochy, 5) Francja, 6) CSR.

# WKS Legia–RKS Sierakowianka 10:6 w boksie

## Zagórski coraz lepszy — ale jeszcze ma poważne braki

W niedzielę w sali Wedla na Pradze, został rozegrany towarzyski mecz pięściarski między WKS „Legia" i RKS „Sierakowianka", zakończony zwycięstwem „Legii" w stosunku 10:6. „Sierakowianka" oddała 4 pkt. walkowerem, gdyż widocznie na skutek „karnawału" — dwaj jej zawodnicy, a m. inn. Berkowski w w. półśredniej i Lesiński w w. ciężkiej nie stawili się na ringu.

Sam mecz był dość ciekawy. Z największym zainteresowaniem oczekiwana była walka Zagórskiego („Sierakowianka") z Knigą W. („Legia"). Zawodnik „Sierakowianki" przebywa, jak wiadomo na obozie treningowym w „Dziekance" pod Gnieznem. Wpływ tego obozu był na utalentowanym pięściarzu „Sierakowianki" widoczny. Wprawdzie ma on jeszcze duże braki techniczne, jednak walczy dużo lepiej niż przed obozem. Atak jego jest już bardziej urozmaicony. Dość celnie i planowo potrafi on obecnie atakować tułów przeciwnika, poza tym trochę lepiej „chodzi" już na nogach. Największe wady tego pięściarza, to zbyt duże przyjmowanie ciosów i nieunikania zadawanych ciosów, często trafiających w powietrze. Zagórski wymaga jeszcze b. troskliwej i dokładnej opieki i dobrego kierownictwa. Jak dotąd, zarówno tryb życia, jak i sposób zachowania tego zawodnika na ringu jest bez zarzutu. Olbrzymi atut, jakim rozporządza ten pięściarz, a mianowicie — cios, powinien być pieczołowicie hodowany i potęgowany. Obiecujemy sobie po nim b. dużo, ale wymaga to jeszcze dużo czasu, wiele wytrwałości i cierpliwości, treningu i dobrej woli tego młodego zawodnika.

Weteran Kniga Stanisław w walce z młodym Karpińskim wypadł dobrze i odniósł zwycięstwo w II rundzie przez techniczny k. o.

Z drużyny zwycięzców wyróżnili się: Gołębiowski (w. musza), Flisiak (w. piórkowa), Kniga St. (w. lekka) oraz Kniga Wacław, który zadziwił odpornością w walce z Zagórskim.

W „Sierakowiance" dobrym był Sadłowski (w. piórkowa) i Zagórski (w. średnia).

Wyniki techniczne walk były następujące:

**w. musza:** Gołębiowski (L.) wygrał na punkty z Bielińskim (S.);

**w. piórkowa:** Flisiak (L.) wypunktował po równorzędnej walce Sadłowskiego (S.);

**I w. lekka:** Wdowiak (L.) przegrał na punkty z Koprzywą (S.);

**II w. lekka:** Kniga St. (L.) zwyciężył przez techniczny k. o. w II rundzie Karpińskiego (S);

**w. półśrednia:** Wąsik (L.) zdobył punkty walkowerem, na skutek braku przeciwnika;

**w. średnia:** Kniga Wacław (L.) przegrał na punkty z Zagórskim (S.);

**w. półciężka:** Olszewski (L.) przegrał na punkty z Będzińskim (S.);

**w. ciężka:** Grzelak (L.) uzyskał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W ringu sędziował dobrze kpt. Neuding, na punkty zaś ob. ob.: Krasuski, Marciniak i Karpiuk.

Widzów na sali komplet.

# Polska gra z Włochami

## Po losowaniu spotkań o puhar Davisa

NOWY JORK, (obsł. wł.)

W piątek odbyło się w Nowym Jorku losowanie gier o puchar Davisa Dokonał tego minister Marshall.

Los nie był łaskawy dla Polski, gdyż trafiamy odrazu w I-ej rundzie na Włochy, z którymi nie mamy najmniejszych szans na wygranie. Tenisiści włoscy z Cucellim na czele są zbyt silni dla naszych reprezentantów.

W I-ej rundzie, w strefie europejskiej spotkają się więc następujące państwa:

**Anglia — Indie; Rumunia — Francja; Węgry — Austria; Hiszpania — Szwecja; Szwajcaria — Parkistan; Włochy — Polska; Turcja — Jugosławia; Irlandia — Luksemburg; Egipt— Dania.**

**Do II-ej rundy wchodzą automatycznie następujące państwa: Holandia, Portugalia, Norwegia, Belgia, Argentyna, Brazylia i Czechosłowacja.**

W II-ej rundzie grać będą:

**CSR — Brazylia; Belgia — Argentyna; Holandia — Portugalia; Norwegia — zwycięzca spotkania Anglia — Indie.**

W strefie amerykańskiej losowanie wypadło następująco: **Australia — Kuba; Meksyk — Kanada.**

Ogółem grać o puchar będzie 29 państw.

# Walki w Lidze Koszykowej

## YMCA Łódź nadal niepokonana

ŁÓDŹ, (Obsł. wł.). — W meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej YMCA Łódź zwyciężyła wysoko „Wisłę" (Kraków) w stosunku 71:32 (35:15). „Wisła" osłabiona była brakiem swych dwóch najlepszych graczy dr. Stoka i Arleta.

YMCA przez cały czas meczu miała zdecydowaną przewagę, mając najlepszych graczy w Maleszewskim, Dowgirdzie i Barszczewskim. Punkty dla YMCA zdobyli: Barszczewski — 25, Dowgird — 20, Żyliński — 15, Maleszewski — 11; dla „Wisły": Kowalówka — 13, Pawlik — 7, Hegerle — 4, Bieniek — 4, Tończyk i Krakowski — po 2. Sędziowali Olszewski i Czmoch z Warszawy. Widzów około 1.000.

Drugie z kolei spotkanie o mistrzostwo Ligi Koszykowej rozegrała krakowska „Wisła" z miejscowym TUR, ulegając mu w stosunku 38:57. Gra była na ogół równorzędna, łodzianie jednak posiadali lepszych strzelców.

POZNAŃ, (Obsł. wł.). — Mecz o mistrzostwo Ligi Koszykowej rozegrany między drużynami poznańskiej „Warty", a krakowskim AZS-em, zakończył się szczęśliwym zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 33:32 (18:16). Na kilka sekund przed końcem gry, AZS prowadził 32:31 i dosłownie w ostatniej sekundzie Dylewicz dalekim strzałem zdobył piękny „kosz", który zadecydował o zwycięstwie miejscowych. Mimo przegranej, drużyna krakowska była zespołem bardziej wyrównanym i jej zagrania były bardziej przemyślane.

Punkty dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Dylewicz — 14, Dziel — 8, Ruszkiewicz — 7 i Matysiak — 4; dla pokonanych zaś: Bar — 12, Kozdrój — 10. Paszkowski — 5, Nagórski — 3 i Galicki — 2. Wobec nie przybycia wyznaczonych sędziów spotkanie za zgodą obu drużyn prowadzili obiektywnie mgr Kowalski i mgr Balcer.

**Gdańsk** (obsł. wł.).

W rozegranym tu meczu koszykówki o mistrzostwo Ligi Koszykowej, miejscowa **YMCA** po ciężkiej walce zwyciężyła pruszkowski **„Znicz"** w stosunku 37:34 (12:15). Do przerwy przeważali goście, prowadząc 3 punktami. Dopiero na finiszu gospodarze zdołali zapewnić sobie zwycięstwo. Sukces ten nie był łatwy, z uwagi na to, że YMCA grała tez swego najlepszego zawodnika Szymanowskiego.

**U zwycięzców wyróżnił się Tyszewski, u pokonanych zaś Duda i Kozłowski.**

**Punkty zdobyli: dla YMCA: Tyszewski — 13, Markowski I — 10, Markiewicz — 8, Tyszkiewicz — 3, Lelonkiewicz — 2 i Markowski — 2;** dla „Znicza": Duda — 10, Kozłowski — 8, Pietrzkiewicz — 8 Jóźwiak — 4 i Miszczak — 4. Zawody prowadzili dobrze sędziowie Puszyński i Rymo.

# AZS-Warszawa mistrzem Polski

## w siatkówce kobiecej

KRAKÓW, (obsł. wł.).

W Krakowie rozegrane zostały finały mistrzostw Polski w siatkówce kobiecej z udziałem następujących drużyn: AZS i SKS z Warszawy, HKS z Łodzi i „Beskid" z Andrychowa. Poszczególne wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

AZS — SKS 3:2 (15:6, 12:15, 11:15, 15:12, 15:8); HKS — „Beskid" 3:0 (15:10, 15:9, 15:7); SKS — „Beskid" 3:1 (2:15, 15:10, 15:10, 15:8); AZS — HKS 3:2 (15:13, 15:8, 10:15, 6:15 15:12).

W ostatnich dwóch meczach AZS wygrał lekko z „Beskidem" 3:0, a HKS z SKS-em również 3:0.

W ostatecznej punktacji tytuł mistrza Polski zdobył warszawski AZS, wygrywając wszystkie mecze. Wicemistrzostwo Polski zdobył niespodziewanie świetnie zapowiadający się młody zespół Harcerskiego Klubu Sportowego z Łodzi, który na koncie swoim miał tylko jedną porażkę z AZS warszawskim. Trzecie miejsce zajęła drużyna Spółdzielczego Klubu Sportowego z Warszawy.

Po zakończeniu rozgrywek nagrody zwycięzcom wręczył dyrektor Wojewódzkiego Urzędu WF i PW — ppłk. Reyman.

# W skrócie

**Mistrzostwa Okręgu Warszawskiego ZRSS** w koszykówce zostały rozegrane w sobotę w sali polskiej YMCA. Tytuł mistrza zdobył RKS „Rywal" po zwycięstwie w spotkaniu finałowym nad RKS „Skra" w stosunku 30:26 (18:16). Dalsze miejsca zajęli: 2) „Skra", 3) „Marymont"; 4) „Drukarz".

*

**Mecz bokserski pomiędzy „Zjednoczonymi" a „obozowiczami" z Dziekanki**, który się odbył w sobotę w Bydgoszczy, przyniósł porażkę kandydatom olimpijskim w stosunku 7:9.

Wyniki techniczne: w. m.: Brzózka wygrał z Borowiczem, w. k.: Symonowicz uległ na punkty coraz lepszemu Kruży, w. p.: Adamski II zremisował z Baranowskim I, w. l.: Baranowski II przegrał zdecydowanei na punkty z Sowińskim, w. półśr.: Kula uległ na punkty Wiklińskiemu, w. śr.: Ambroż przegrał na punkty z Cebulakiem, w. półc.: Mechliński zwyciężył Jabłońskiego, w. c.: Rutkowski pokonał na punkty Grabowskiego.

W ramach tego meczu miała się odbyć walka pomiędzy Archackim i Klimeckim, rozstrzygająca spór Grochów — Warta.

Archacki z powodu kontuzji zęba odniesionej na meczu Śląsk — Warszawa nie stawił się na ringu, wobec czego ogłoszono walkower dla Warty.

*

**W międzynarodowych zawodach łyżwiarskich**, które odbyły się w Göteborgu, dwa zwycięstwa odniósł Szwed Hedlung. W biegu na 3 tys. m osiągnął czas 5:00,3 — a na dystansie 5 tys. m — 8:34,3.

---

## G. LINKOW

# Wojna na tyłach wroga

8)

PRZEKŁAD ADAMA GALISA

Nie podobała mi się ta dwuznaczna charakterystyka Kuleszowa. Czułem, że wyjazd do Kuleszowa jest ryzykiem, ale nie mając innego wyjścia, uśmiechnąłem się wesoło i podziękowałem gospodarzom za pomoc. Kupcow uwinął się szybko, odwiózł mnie i dosłownie przekazał Kuleszowowi do rąk własnych. Robota była precyzyjna: jeżeli jestem szpiegiem, wyjdzie to na jaw podczas zetknięcia z Kuleszowem. Więc gospodarze mieli rację, że posłali mnie do właściwego zwierzchnika. Jeżeli zaś jestem spadochroniarzem, to wszystko również jest w porządku. Kuleszow nie odważy się sprzątnąć mnie, ponieważ przybyłem od Sadowskiego, a do Sadowskiego od Zajcewa i Bóg wie od kogo jeszcze. Zbyt wielu ludzi wie o moim istnieniu.

Sam tryb życia Kuleszowa, solidny i gospodarny, charakteryzował tego człowieka. W tych strasznych czasach życie w domu Kuleszowa płynęło normalnym trybem, jak gdyby nic nie zaszło: w oknach wisiały firanki, ani jedna deska nie skrzypiała w podłodze, syte bydło stało na podwórzu, a w domu nie odmawiano sobie niczego; pełno zapasów żywności, wszystkiego pod dostatkiem. Kuleszow przyjął mnie serdecznie i zakrzątnął się żywo, nie wiedząc, gdzie posadzić i czym najpierw poczęstować. Kupcowa pozbył się szybko. Zręczna figura Kuleszowa uwijała się koło mnie, a szlachetna, młoda twarz, jak gdyby promieniała od uprzejmości, ten człowiek chciał odczytać moje myśli.

Kuleszow zamknął drzwi na klucz, posłał żonę do drugiego pokoju, przysiadł się do mnie i przemówił uprzejmym tonem, dotykając co pewien czas mego kolana:

— Nie krępujcie się mnie obywatelu. Pomówmy szczerze. Kim jesteście naprawdę?

— Nie krępuję się wcale. Obywatel Kupcow wszystko wam powiedział. Jestem istotnie dowódcą desantu spadochroniarzy i szukam swoich ludzi.

— Ależ oczywiście, oczywiście. Ja wam wierzę. Bo przecież, jak sami wiecie, bywają różne okoliczności. Jesteście, jakby wam tu najlepiej wytłumaczyć...

Czekałem dalszego ciągu i milczałem.

— Nasza sytuacja jest też niełatwa. Przecież Czerwona Armia odeszła, cofnęła się. Słusznie mówię? A czy powróci — nie wiadomo.

— Wróci, — odpowiedziałem twardo — możecie nie wątpić.

— Ale tego jednak dzisiaj nie wiemy. Więc jak sami widzicie, powstała taka sytuacja: armia odeszła, a myśmy pozostali. I musimy jakoś żyć. Dobrze mówię? Lecz sprawa to niełatwa. Więc żyjemy sobie... zależnie od okoliczności. Nie opłaci się nam kłócić z kim kolwiek bądź. Dlaczegóż byśmy nie mieli pomóc dobremu człowiekowi, bez względu na to kim jest? Dziś ja pomogę wam, a jutro wy mnie pomożecie. Albo dajmy na to, wydacie mi zaświadczenie, że na przykład obywatel ten a ten udzielił mi pomocy w wykonaniu poruczonych mi zadań. Dacie?

— To się jeszcze okaże, zobaczymy jaka będzie wasza pomoc, — odpowiedziałem, wymijająco.

— Nie zwracając uwagi na to, że jestem na niewielkim stanowisku — mówił w dalszym ciągu Kuleszow. Oczy mu błysnęły. Wyprostował się i jak gdyby stał się wyższy. — Ja zdobędę się i na większą sprawę, byleby ryzyko miało swój sens. Tak właśnie umawiamy się. Możecie całkowicie polegać na mnie. Powiedźcie. kim jesteście, ale szczerze, w zależności od tego zdecydujemy razem, co mamy przedsięwziąć.

— Powiedziałem już wszystko, od was trzeba mi jednego: pomóżcie odszukać moich ludzi.

— Zgoda, możemy się tym zająć. Czy zanocujecie u mnie, czy przyjdziecie jutro? Bo świt już niedaleko — zauważył Kuleszow.

Wolałem w ciągu dnia ukryć się w lesie, w nocy wróciłem do Kuleszowa. Powitał mnie życzliwie, jak gdyby miał zamiar podarować mi coś.

— Mam wiadomości o waszych ludziach, ale uprzedzam, że moje wieści są smutne, bardzo smutne, — na jego twarzy odmalował się wyraz przygnębienia, Kuleszow zdjął jedną maskę z twarzy i włożył drugą, smutną i uroczystą. — Dwoje waszych wpadło, tak. Przyprowadzono ich do policji w Czasznikach. Jeden ze schwytanych to kobieta, co się z nią stało na razie nie wiadomo, a mężczyznę już rozstrzelali, tak, rozstrzelali — nie ma na to rady. Aha, zaaresztowali jeszcze chłopa z Korniłówki — Sołomonowa — czyście go może znali?

Kuleszow badawczo zajrzał mi w oczy. Milczałem. Serce ścisnęło się boleśnie. Były to pierwsze ofiary wśród moich ludzi. Ogarnął mnie głęboki ból. Lecz na zewnątrz zachowałem zimną krew, ze spokojem zacząłem pytać Kuleszowa o wygląd tych ludzi, o szczegóły ich aresztowania. Zrozumiałem, że kobietą była radiotelegrafistka Bykowa, lecz nie mogłem ustalić, kim był mężczyzna.

Kuleszow przetrzymał mnie dwa dni pod Kusznierowką, obiecując, że dowie się czegoś więcej. Zrozumiałem wreszcie, że nic od niego więcej nie uzyskam i postanowiłem wyruszyć do jeziora Domnażyckiego.

Kuleszow, dowiedziawszy się o moich zamiarach, zaniepokoił się. Zaczął okazywać niezwykłą troskę o moje zdrowie i wygody. Jakże ja pójdę sam? Przecież samotne błądzenie po lasach i błotach to rzecz niebezpieczna! Nie, niezbędny jest przewodnik, dobry, zaufany towarzysz. Kuleszow zaproponował mi, bym wziął ze sobą któregoś z żołnierzy sowieckich, ukrywających się we wsi. Podczas pobytu w Kusznierowce zdążyłem poznać kilku, lecz ani jeden nie wywarł na mnie wrażenia człowieka godnego zaufania. Rozumiałem oczywiście, że Kuleszow może posłać ze mną swego szpiega. Dlatego wybrałem prostego chłopca, tępego i tchórzliwego żołnierza, Waśkę. Zdawało mi się, że nie nadawał się on dla celów Kuleszowa.

29 września schwytaliśmy w polu dwa konie i ruszyliśmy w drogę.

### 6. ŚLADY TOWARZYSZY

Wczesnym rankiem zbliżyliśmy się do wsi Wołotowka, niedaleko od miejsca, gdzie w pierwszych dniach moich wędrówek przeszedłem most przez Essę. Konie były leniwe i wlokły się stępa. Znienacka z krzaków wyskoczyli dwaj młodzi ludzie. Jeden wysoki, dobrze zbudowany, miał na głowie wyblakłą brudną pilotkę, ubrany był w wojskową, sowiecką kurtkę i szerokie niemieckie buty, drugi — drobniejszy, miał na sobie różne łachmany.

— Stój! Coście za jedni? — zawołałem.

Zatrzymali się niechętnie.

— Tutejsi! — ponuro odpowiedział wyższy.

— Naprawdę?

— Ano tak, tu mieszkamy.

— Przyznajcie się, partyzanci?

— Skądże znowu, niepiśmienni jesteśmy.

— Jesteście żołnierzami? Nie zdążyliście uciec?

— A no tak.

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12. B-46940